

## Ceny prenumeraty:

## we Lwowie

bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . . . zł. 4.—  
z dostawą do domu . . . . . zł. 4.20

## Na prowincji

z przesyłką poczt. . . . . zł. 4.20  
za granicą . . . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji

15 gr.

# Słowo Polskie

KRAKÓW  
Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

## Dzieciństwa.

Doroczny Zjazd Legionistów, który odbył się w Warszawie dn. 9 bm., dał znów sposobność p. marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu do wygłoszenia bardzo długiego i mocno soczystego przemówienia, a zebrany czynnym i byłym wojskowym do uchwalenia szeregu rezolucji, z których jedna jest bardziej naiwna od drugiej.

Uchwały tego Zjazdu potwierdzają w zupełności tezę znanego badacza psychologii tłumów, Gustawa Le Bon, według którego tłum stoi zawsze pod względem intelektualnym i etycznym znacznie niżej od poszczególnych jednostek, które w skład jego wchodzi. Pośród uczestników Zjazdu Legionistów były niewątpliwie jednostki, które same nie zdobyłyby się nigdy na taką dozę prymitywizmu myślowego i niedojrzałości politycznej, jaka cechuje produkt zbiorowy tego Zjazdu, tj. powzięte na nim uchwały.

Jeżeli legionisci, urządzający corocznie zjazdy, zachowali choć szczyptę krytycyzmu, to rozseirzawszy się w głosach prasy, komentujących uchwały Zjazdu, muszą dojść do przekonania, że nawet dotychczasowi przyjaciele przestają ich brać poważnie, że zatem są na najlepszej drodze do zupełnego skompromitowania się w oczach społeczeństwa.

Z tych organów prasy stołecznej, które dawniej entuzjasmowały się polityką Zjazdów legionowych, odpadł w tym roku „Kurier Polski”, który odczyt p. Piłsudskiego nazwał „wylewem osobistej gorczy, ubranym w formę nie tyle silną, ile rubaszną”, a dalej „Polska Zbrojna” i „Robotnik”, które to pisma dały o Zjeździe krótkie notatki, technące lodowatą oziębłością. Tylko zatem dzienniki wyzwolenicze pozostały wierne politycznym hasłom „komendanta”.

Odczyt samego p. Piłsudskiego nie był dla nikogo niespodzianką. Prostopadłość treści i Falstaffowska ordynarność formy jego przemówień dostatecznie znana jest wszystkim. To są rzeczy tak nieodłączne od jego indywidualności człowieka, „który na świat patrzy okiem humorysty”, że niestety zmienić się nie dadzą. Pogląd p. Piłsudskiego na historię polską lat ostatnich olśniewa klasyczną prostotą swej konstrukcji. Polskę nowoczesną stworzył Czyn Legionów tj. jego, p. Piłsudskiego przy pomocy jego czcieli. Wszystko, co w tej Polsce było mocne, zdrowe, piękne, to jest dziełem jego i legionistów. Wszystko, co zrobili i robią inni, to jest tylko pasorczytowanie na Cynie legionistów i fałszowanie historii. Największym szkodnikiem jest p. Sikorski, którego cała działalność ogranicza się do auto-reklamy (tu użył p. marszałek wyrażenia, nie nadającego się do powtórzenia w druku) i do zacierania w archiwach Sztabu generalnego śladów jego geniuszu wojennego, wykazanego w r. 1920.

Przykro jest wprawdzie, że p. Piłsudski, który był Naczelnikiem Państwa, nosi zaszczytny tytuł marszałka Armii Polskiej i jest przez pewną część społeczeństwa uważany za bohatera narodowego, godnego stanać

## Co osiągnął Briand w Londynie? Lakoniczność urzędowych komunikatów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 sierpnia. (G) Komunikaty urzędowe o wyniku narad między Briandem a Chamberlainem odznaczają się wielką zwiezłością. Stwierdzają one tylko, że Francja i Anglia doszły

do porozumienia w sprawie tekstu odpowiedzi francuskiej na notę niemiecką. W innej sprawie, między innymi w sprawie szczegółów paktu bezpieczeństwa, nastąpiła tylko wymiana poglądów.

## Wiadomości z Londynu w prasie francuskiej.

Obok tych wiadomości oficjalnych o przebiegu narad londyńskich, podaje prasa paryska cały szereg poglądów swoich korespondentów politycznych:

### NIEMCY W LIDZE „BEZ PRZYWILEJÓW I WYJĄTKÓW”

„Petit Parisien” podkreśla wprawdzie bardzo przyjazny ton narad, ubolewa jednak, że nie doszło do żadnego rozwiązania w sprawie sankcyj automatycznych i bezpieczeństwa wschodnich sąsiadów Niemiec. Poza to donosi „Petit Parisien” z Londynu o kompletnym uzgodnieniu między Chamberlainem a Briandem przedewszystkiem sprawy przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów „bez przywilejów i wyjątków”. W razie zgłoszenia gotowości przystąpienia Niemcy będą przyjęte do Ligi Narodów na wrześniowej sesji, lecz tylko „pro-

wizorycznie”. Przyjęcie to stanie się definitywne dopiero z chwilą, gdy Niemcy dopełnią zobowiązań rozbrojeniowych. „Petit Parisien” nie wyjaśnia dokładnie, na czym polega różnica między „provizoryczną” i „definitywną” obecnością Niemiec w Lidze i pozwala domyślać się, że formuła „bez przywilejów i wyjątków” odnosić się będzie dopiero do „definitywnej” obecności.

Korespondent „Matin’a” donosi telefonicznie, że w sprawie arbitrażowych traktatów na wschodzie najwięcej szans na wspólne przyjęcie ma formuła, we-

obok Kościuszki, tak bardzo sam obniża swój autorytet, a przez to rzuca także posępny cień na tę część narodu, która postawiła go na piedestale, lecz — jak wspomnieliśmy — na to nie ma rady, bo taki sposób postępowania jest uwarunkowany swoistą psychologią, a raczej psychopatologią p. marszałka.

Rzecz o wiele przykrejszą, bo będącą dowodem infantylizmu umysłowego i politycznego pewnego odłamku naszego społeczeństwa, są uchwały omawianego Zjazdu.

Jedną z nich wyraża hołd „za politykę państwowo-twórczą „Wyzwoleniu” i „Związkowi jednoci chłopskiej”. A więc z wszystkich naszych partii i klubów politycznych, te tylko znalazły łaskę i uznanie w oczach legionistów, które są najbardziej warcholskie, demagogiczne i politycznie niepoprawne, które kompromitują się swoimi sympatjami komunistycznymi i za największą mądrość polityczną uważają hasło reformy rolnej bez odškodowania ich dotychczasowych posiadaczy.

Do szczytu absurdalności i warcholstwa dochodzi inna rezolucja Zjazdu, która kończy się w ten sposób:

„Stwierdzając swą głęboką troskę o bezpieczeństwo państwa, które zostało naruszone przez obecne brzmienie ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych, mającej stworzyć wodza bez siły i prawa głosu w decydujących kwestiach dla kraju, co się odbić może katastrofalnie w razie napaści wroga, Zjazd wzywa legionistów b. oficerów i podoficerów do złożenia swych szarż wojskowych, w tych bowiem warunkach niemożliwe jest branie odpowiedzialności za obro-

ne państwa, do której w razie wojny będą powołani w pierwszym rzędzie legionisci”.

Czy można sobie wyobrazić poglądy bardziej niedojrzałe, bardziej po prostu dziecinne.

Gdy nasz ustrój państwowy we wszystkich dziedzinach szybkim krokiem podąża do praworządności pojętej w stylu zachodnio-europejskim, le gioniści stoją ciągle na stanowisku konspiracyjnych, meksykańskich metod. „Albo Piłsudski będzie dyktatorem wojskowym, albo my się nie bawimy i składamy szarżę”.

Nie idzie im o to, aby organizacja naczelnych władz wojskowych była jak najlepsza taka jak we Francji i w innych krajach, mających duże doświadczenie militarne, ale aby była przykrojona do despotycznych zachcianek marszałka Piłsudskiego.

I zdaje się legionistom, że jeżeli złożą szarżę wojskową, to Polska tak się przeleknie, że od razu zrobi to, czego chcą. I zdaje się im także, że oni będą „w pierwszym rzędzie” powołani do obrony państwa, a nie wszyscy czynni i rezerwowi żołnierze Rzeczypospolitej, że na nich spoczywa odpowiedzialność za obronę państwa, a nie na czynnikach, przez konstytucję i ustawy państwowe do tego powołanych.

Czyż to nie są bezgraniczne dzieciństwa, oburzające przez to, że dzieją się w siódmym roku istnienia wskrzeszonej Polski? Fakt, że ktoś dobrze się bił na wojnie, nie daje mu żadnego przywileju do madrego politykowania w czasie pokoju. Tego legioniści nie mogą zrozumieć.

J. Ł.

dług której traktaty te postawione będą pod skombinowaną gwarancję Ligi Narodów.

### NADRENJA I PAR. 19 STATUTU LIGI.

Korespondent „Journal’a” donosi, że Francja wprawdzie zażądała podtrzymania prawa wspomagania swoich wschodnich aliantów, w razie gdyby padli oni ofiarą niesprawiedliwej niemieckiej agresji, lecz nie odmawia oczekiwania na orzeczenie Rady Ligi, jeżeli agresja będzie tylko w stanie groźby, pod warunkiem oczywiście, że Niemcy natychmiast zawieszają wszystkie przygotowania wojenne. W sprawie Nadrenji — donosi dalej korespondent — podtrzymujemy dalej nasze prawo użycia wszystkich środków, w razie gdyby Niemcy w sposób rażący wykroczyli przeciw artykułom 43 i 44 Traktatu Wersalskiego. W sprawie art. 19 Francja nie dopuszcza, by Niemcy czynili z rewizji traktatu warunek swego przystąpienia lub podpisania paktu gwarancyjnego.

### „BRIAND NIE OSIAGNAŁ NIC”.

„Echo de Paris” oświadcza, że Briand nie osiągnął w Londynie nic, pomimo przyjęcia swego projektu noty w odpowiedzi Niemcom. Dziennik ten oświadcza, że Anglia odnośnie do paktu zachodniego robi zastrzeżenia szczególnie w zakresie zatargów nad Renem. W sprawie Polski i Czechosłowacji, w której Briand okazał moc nieustępliwości nic nie udało mu się uzyskać. Cała sprawa została odroczone.

### PRASA ANGIELSKA ZADOWOLONA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 sierpnia. (G) Jak donoszą z Londynu z pewnymi wyjątkami prasa wyraża na ogół zadowolenie z powodu wyniku narad.

„Times” oświadcza, że dokonano czegoś realnego, podczas gdy „Daily News” wychodzi z innego punktu widzenia. Piszcie, że jeżeli prawdą jest, iż Briand jest zadowolony ze swojej wizyty w Londynie nie jest to powodem, by Anglia składała sobie powinnowanie, gdyż między angielską a francuską koncepcją paktu jest zasadnicza różnica.

„Daily Telegraph” donosi, że Briand odrzucił myśl przedwstępnej konferencji, będąc zdania, że naprzód nastąpić muszą ustne rokowania dyplomatyczne, poczem dopiero mogliby rzeczoznawcy prawni dalej prowadzić swą pracę. Są jednak — pisze ten dziennik — dowody znacznego porozumienia, zwłaszcza w odniesieniu do paktu zachodniego. Udało się mianowicie ściśle ustalić, co należy uważać za naruszenie pokoju i kiedy Francja ewentualnie Niemcy uprawnione byłoby do poczynienia kroków wojennych.

### WPLYWY PODATKOWE W LIPCIE

Warszawa. 13 sierpnia. (zo) Wpływy z danin monopolu państwowych w lipcu przyniosły skarbowi Państwa 118.7 milj. tj. 6.6 milj. więcej niż przewidywał preliminarz.

## Po naradach londyńskich.

### CO PISZE ORGAN STRESEMANN?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 sierpnia. (G) Jak donoszą z Berlina, późnym wieczorem oświadczone tu, że nota Brianda w odpowiedzi na notę niemiecką zostanie wręczona rządowi Rzeszy w ciągu 4 do 5 dni. Z tej racji Luther i Stresemann odroczyli swoje urlopy.

Organ Stresemanna „Taegliche Rundschau” przypuszcza, że odpowiedź francuska będzie krótka, lecz uprzejma i nie da Niemcom żadnych podstaw do dalszej wymiany not, lecz zmierzać będzie do rozstrzygnięcia sprawy w rozmowach ustnych. Dziennik oświadcza się przeciw wciąganiu do rokowań o pakt zachodni Czechosłowacji i Polski jako nie zainteresowanych bezpośrednio.

### KOMENTARZE ANGIELSKIE.

Wiedeń. 13 sierpnia. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Londynu: Urzędowy komunikat w sprawie rokowań Brianda z Chamberlainem dobrze poinformowane koła angielskie opatrują następującym komentarzem:

Odpowiedź na notę Niemiec, przyjęta przez obu ministrów, uznaje na wstępie dobrą wolę Niemiec osiągnięcia porozumienia w sprawie paktu bezpieczeństwa. Dalej powiedziane jest w odpowiedzi, że sojusznicy nie mogą przyznać Niemcom specjalnych warunków, albo zgodzić się na ich zastrzeżenia w sprawie wstąpienia do Ligi Narodów. Odpowiedź wskazuje na to, że ani układ o bezpieczeństwie, ani traktaty arbitrażowe nie mogą żadną miarą zmieniać istniejących traktatów, a w szczególności traktatu wersalskiego.

Ze strony angielskiej stwierdzono, że między Anglią i Francją we wszystkich ważniejszych punktach osiągnięte zostało pełne porozumienie co do propozycji, które sojusznicy mają uczynić przy spotkaniu z niemieckimi mężami stanu w sprawie układu bezpieczeństwa. Propozycje te nie będą miały charakteru obowiązującego. Projekt niemiecki i projekt sojuszników będą równoprawne i służyć będą za punkt wyjścia do rokowań.

Dalej ze strony angielskiej zaznacza się, że najważniejsza dla Anglii sprawa, a mianowicie, kiedy zachodzi dla niej wypadek gwarancji paktu zachodniego, została załatwiona w ten sposób, że w razie naruszenia paktu in flagranti, rozstrzyga rząd angielski na wezwanie tego państwa, na szkodę którego naruszenie paktu nastąpiło, według swego swobodnego uznania, czy udzielić pomocy, czy nie. O ile według poglądu Anglii nie zaszło naruszenie in flagranti, wówczas rząd angielski uprosi Ligę Narodów o stwierdzenie, czy Anglia jest zobowiązana udzielić pomocy.

Wpływ definicji casus federis na sprawę wschodnią, komentują tu w ten sposób, że Francja będzie mogła rozstrzygnąć, czy nastąpiło naruszenie in flagranti traktatów arbitrażowych, zawartych między Niemcami a jednym z ich sąsiadów wschodnich.

Anglia zastrzega sobie, podobnie jak w przypadku granic wschodnich, prawo rozstrzygnięcia i istnieje zgodność z Francją co do poglądów na naruszenie in flagranti wschodnich traktatów arbitrażowych. Jeżeli Anglia przyłączy się do poglądu Francji, to Francja będzie uprawniona bez naruszenia postanowień paktu przekroczyć strefę Nadrenji; jeżeli natomiast Anglia nie zgodzi się na pogląd Francji w sprawie naruszenia traktatów arbitrażowych in flagranti, to temsamem odmówi zgody na przemarsz Francji przez Niemcy.

### CZICZERIN NIE USTĄPI?

Warszawa. 13 sierpnia. (AW.) „Kurier Czerwony” zaprzecza pogłoskom o ustąpieniu Cziczeryna i o chorobie Dzierżyńskiego.



## SODALISKA MARJAŃSKA

# HELENA SZEMELOWSKA

wdowa po Prezydencie m. Lwowa, Prezydencie Izby Notarjalnej, Pośle ne Sejm Krajowy, właścicielka dóbr

zmarła w Panu dnia 13-go sierpnia 1925 r., w Ustjanowej, przeżywszy lat 78.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 16 b. m. o godzinie 5 popoł. do grobowca rodzinnego w Ustjanowej, o czym zawiadamiają w smutku pograżeni

**Córki, Zięciowie i Wnuki.**

Ustjanowa (pocztą Ustrzyki dolne), w sierpniu 1925 r.

## Niemcy na równej stopie z aliantami

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 sierpnia. (zo) Jak donoszą z Paryża porozumienie między Briandem i Chamberlainem w sprawie udzielenia Niemcom odpowiedzi nastąpiło momentalnie, ponieważ odpowiedź nie zawiera nic, co mogłoby wywołać kontrowersję z Anglią.

Ton prasy brzmi na ogół optymi-

stycznie. Najprawdopodobniej ostateczne porozumienie nastąpi po dojściu do zgody wszystkich zainteresowanych państw, z czego zdaje się wynikać, że Briand zgodził się na zaproszenie Niemców na równej stopie z państwami zwycięskimi, jak tego od dawna domaga się prasa angielska.

## Powstanie Druzów w Syrii. Alarmująca depesza gen. Sarraila.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 sierpnia. (G) Jak donoszą z Paryża, depesze od generała Sarraila o wypadkach w Syrii świadczą o powadze sytuacji. Powstanie Druzów w południowej Syrii rozwija się tak szybko, że całe francuskie terytorium jest zagrożone. Wojska francuskie, które starają się oswobodzić oblężoną twierdzę Sueide, straciły 800 ludzi w zabitych, jeńcach i dezertach. Uciekali przeważnie Syryjczycy, służący w francuskim wojsku. Sueide trzyma się jeszcze, jakkolwiek jest całkowicie odcięta. General Sarrail ma nadzieję, że posiłki nadejdą na czas, ażeby twierdzę oswobodzić.

Paryż. 13 sierpnia. (PAT.) Według informacji z Syrii, wysłano celem stłumienia rozruchów dwa oddziały; jeden w sile 172 ludzi został z nienacka osaczony przez nieprzyjaciela, tak, że tylko 70 ludzi zdołało uciec do Sueidy, dokąd też przybył drugi

oddział. Kolumna gen. Michaura, złożona z 3000 ludzi, wysłana została na odsiecz Sueidzie, w drodze jednak zaatakowana przez Druzów, którzy zagrabili transport żywności, zmuszona była wrócić do swej podstawy operacyjnej. Garnizon w Sueidzie, zaopatrzone w środki żywności i amunicję, odparł z łatwością ataki Druzów. Ma on tylko kilku rannych.

Kolumna gen. Michaura liczy 385 rannych, w tem 23 oficerów. Liczbę zabitych trudno określić. Stwierdzono dotąd zabitych 14 żołnierzy, zginęło zaś bez wieści 432 ludzi, w tem większość Syryjczyków, którzy bądźto dostali się do niewoli, bądź też zbiegli do Transjordanii.

Gen. Sarrail sądzi, że stłumi rozruchy przy użyciu nieznacznych posiłków. Zostały one niezwłocznie wysłane.

## Painleve zaprzecza pogłoskom.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 sierpnia. (G) Jak donoszą z Paryża, po wczorajszej Radzie ministrów, premier Painleve przyjął przedstawicieli dzienników i oświadczył im, że straty francuskie w Syrii nie przedstawiają się tak groźnie, jak to podały wiadomości prywatne. Niema

mowy o 800 zabitych, gdyż liczba ogólnych strat, licząc zabitych, rannych i wziętych do niewoli, nie dosięga liczby ośmiuset. Garnizon francuski w Sueidzie jest dostatecznie zaopatrzony w żywność i amunicję, a przygotowania do odsieczy są w pełnym toku.

## Niemcy upominają się o kolonie. Oficjalne oświadczenie Stresemanna.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 sierpnia. (G) Jak donoszą z Berlina, silne wrażenie w kołach politycznych wywołała pierwsza urzędowa enuncjacja rządu niemieckiego w sprawie kolonii. Wygłosił ją Stresemann w czasie debat nad traktatami celnymi, broniąc się przed atakiem nacjonalisty Graafe'go, który

zarzucił mu zapomnienie o Niemcach w kolonjach.

Stresemann oświadczył, że Niemcy po wstąpieniu do Ligi Narodów zaadają udziału w mandatach nad koloniami. Jak wiadomo, zarówno były kolonie niemieckie, jak i zabrane Turcji prowincje Azji Mniejszej przydzielone zostały niektórym państwom

sprzymierzonym głównie Francji, Anglii i Belgii na podstawie mandatów Ligi Narodów, a teraz Liga Narodów może zmienić mandaty bez obrażenia suwerenności państwowej.

### STARCIE BANKOWCÓW PARYSKICH Z POLICJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 sierpnia. (G) Jak donoszą z Paryża, sytuacja strajkowa w bankach francuskich zaostrzyła się wczoraj znacznie. Wobec tego, że część strajkujących usiłowała wtargnąć do banku i przeszkodzić w pracy urzędnikom, którzy nie przyłączyli się do strajku, przyszło do starcia strajkujących z policją, w rezultacie czego nastąpiły liczne aresztowania.

### HURAGAN W CZECHACH

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 sierpnia. (G) Jak donoszą z Pragi, huragan, który szalał w Czechosłowacji, zniszczył okolicę nad Łabą. Burza rozpoczęła się o godz. 1 popoł. i trwała do godziny 3 rano. W miejscowości Gablos huragan był tak wielki, że zerwał dach jednej z fabryk. Wskutek wielkiego przypływu wody w miejscowości tej wszystkie domy zostały podmyte i mieszkańcy musieli uciekać. Na linii Praga—Pilno tor kolejowy zerwany został na przestrzeni 7 km.

### POCIAG SOWIECKI WYSADZONY W POWIETRZE.

Warszawa. 13 sierpnia. (AW.) „Kurier Czerwony” donosi z Rygi, że na linii kolejowej Smoleńsk—Mińsk nieznanymi sprawcy podłożyli maszynę piekielną pod pociąg wiozący amunicję i prowiant dla wojska. Rezultatem wybuchu maszyny piekielnej była eksplozja i zupełne zniszczenie wagonów amunicyjnych, prowiant zaś rozkradł miejscowi włóścianie.

### SERJA AUSTRIACKICH ARTYKUŁÓW W TIMESIE.

Londyn. 13 sierpnia. (AW.) Wiedeński korespondent „Timesa” rozpoczął serię artykułów w sprawie problemu austriackiego. Zaznacza obfitym różnicę, jaka zachodzi między obecnym położeniem Austrii a jej sytuacją przed 3 laty. Wprawdzie polepszenie jest widoczne, do zupełnej jednak poprawy bilansu handlowego jeszcze daleko. Budżet Austrii obciąża wciąż jeszcze zbyt wielka ilość urzędników—spadek po dawnym cesarstwie. Polityka ościennych państw uniemożliwia wielkim fabrykom niemieckim zbywanie swych produktów. Austria walczy również z trudnością z konkurencją niemiecką.

**NAPLYW FAŁSZYWYCH DOLARÓW.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 13 sierpnia. (zo) W ostatnich czasach pojawiać się znów zaczęły na rynku fałszywe bilety dolarowe w różnych odcinkach, przeważnie drobnych. Sprowadzone one zostały prawdopodobnie z krajów ościennych i obiegają głównie w handlu pokątnym.

**W SPRAWIE EKSPORTU ZIEMIOPŁODÓW.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 13 sierpnia. (zo) Dziś przedpołudniem odbyła się pod przewodnictwem podsekretarza stanu Raczynskiego konferencja w Ministerstwie rolnictwa. Omówiono sprawę eksportu ziemniaków.

**NIE BĘDZIE WYMIANY KOMUNISTÓW.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 13 sierpnia. (zo) W miarodajnych kołach zaprzeczają wiadomości, jaka ukazała się w niektórych piśmie warszawskich o zamierzonej jakoby wymianie komunisty Huebnera za ks. Ussasa i konsula Błaszkiewicza.

**SZAJKA SZPIEGOWSKA ARESZTOWANA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 13 sierpnia. (G) Jak donoszą z Wilna, od dłuższego czasu organy wywiadowcze K. O. P. prowadziły energiczną akcję w celu wykrycia szajki szpiegowskiej, działającej po obu stronach, tj. udzielającej informacji zarówno K. O. P. jak i władzom sowieckim. Członkowie bandy zostali wykryci. W nocy z 10 na 11 bm., gdy szajka ta usiłowała przekroczyć granicę, została aresztowana przez K. O. P. Przy szpiegach znaleziono bardzo cenne dokumenty, rysunki poszczególnych obiektów wojskowych, strażnic K. O. P. i wiele innych.

**PREMIER GRABSKI W SPALE.**

Warszawa, 13 sierpnia. (AW.) Dziś rano premier Grabski udał się samochodem do Spawy, aby przedstawić Prezydentowi Wojciechowskiemu rezultaty ostatnich narad w sprawie importu, eksportu i waluty naszej. Po jego powrocie nastąpić mają nowe zarządzenia w tych sprawach.

**ZALATWIENIE SPORU.**

Warszawa, 13 sierpnia. (AW.) Po załatwieniu sporu o skład delegacji polskiej i sowieckiej do polsko-sowieckiej komisji, która ma rozpatrzyć incydenty graniczne doszło ostatecznie do porozumienia. Rząd sowiecki zgodził się na pozostawienie p. Karczewskiego w delegacji polskiej, zaś rząd polski cofnął swe zastrzeżenia przeciw p. Ługanowskiemu.

**PERSONALIA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 13 sierpnia. (G) Metropolita Dyjonizy, głowa cerkwi prawosławnej w Polsce, wyjechał na kurację do Czechosłowacji. Zastępować go będzie biskup Aleksander.

**LUDNOŚĆ KRESÓW WITA ARMJĘ POLSKĄ.**

Radziwiłów, 13 sierpnia. (PAT.) Onegdaj wieczorem wszystkie 4 pociągi specjalne, wiozące kierownictwo manewrów i widzów wyjechały z Rudni do Radziwiłowa, gdzie na stacji kolejowej bardzo serdecznie witano ministra Sikorskiego oraz generałów polskich i zagranicznych. Wczoraj o godzinie 2 we wsi Trancy odbyło się śniadanie zorganizowane przez 22 p. planów i dowództwo okręgu korpusu 6.

Ksiądz prawosławny w swoim przemówieniu wygłoszonym po polsku podkreślił, że ludność wołyńska polega na żołnierzach polskich jako na swoich obrońcach i opiekunach. Szczęśliwy jestem, zakończył mówca, że pod rządami państwa polskiego, które nam nieśie dobrobyt i kulturę może rozwijać się religia prawosławna.

**Spotkanie Pasicza z Masarykiem.**

Praga, 13 sierpnia. (PAT.) Jugosłowiański premier Pasicz, który znajduje się na kuracji w Karlsbadzie, przyszedł do sił i złożył wizytę bawiać tu prezydentowi Czechosłowacji Masarykowi, z którym konferował półtorej godziny.

**Zabezpieczenie Polski i Czech zostało odroczone.**

Warszawa, 13 sierpnia. (AW.) „Gazeta Warsz.” donosi w depeszach z Londynu, że Briand nie zdołał uzyskać zadawalającej odpowiedzi w sprawie Polski i Czechosłowacji. Cała sprawa została odroczone.

**Generalny zakaz przywozu do Polski.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 sierpnia. (G) W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 7 sierpnia br. obowiązujące obecnie zakazy przywozu szeregu artykułów z Rzeszy Niemieckiej, rozciągnięte zostają na wszystkie kraje, tak, że na przyszłość import tych towarów bez względu na kraj ich pochodzenia, możliwym będzie jedynie tylko na podstawie specjalnych zezwoleń Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

stawie specjalnych zezwoleń Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Rozporządzenie to wchodzi w życie dziś 14 sierpnia, z tem jednakowoż ograniczeniem, że towary objęte zakazem przywozu, nie pochodzące z Rzeszy Niemieckiej, a nadane do przewozu najpóźniej dn. 6 sierpnia br. mogą być importowane do dn. 29 sierpnia br. bez powyższych pozwoleń.

**Ostatni dzień manewrów wołyńskich.**

DECYDUJĄCA BITWA NIEBIESKICH Z CZERWONYMI. — POZNAWAMY SVOJE BŁĘDY. — ENTUZJASTYCZNE POWITANIE GOŚCI PRZEZ LUDNOŚĆ MIEJSCOWĄ. — „BŁYSK SZCZEROŚCI W OCZACH ŻOŁNIERZA POLSKIEGO”. — DOŻYŃKI. — DEFILADA.

(Telefonem od naszego specjalnego sprawozdawcy.)

Brody, 13 sierpnia. Armia niebieska, która przez dwa dni poprzednie cofała się z wolna pod naporem trzykrotnej przewagi liczebnej czerwonych, zerwała się w dniu dzisiejszym do decydującej walki. Dowództwo armii czerwonej, rozciągniętej na linii Bucyna—Makutra—Gaje Lewiatyńskie (południowy wschód od Brodów) skupiło tu armię uderzeniową na Brody, wspomagana znacznymi siłami artyleryjskimi. Jedną kolumną armia niebieska, która przez dwa dni poprzednie cofała się pod naporem trzykrotnie liczniejszego przeciwnika, zrywa się do przeciwnatarcia. Wprowadzając do boju dwa pułki piechoty, karabiny maszynowe i czołgi. Za bezpośredni cel postawił sobie dowódca armii błękitnej zajęcie Makutry i Krasnej Górki. Flankując nieprzyjaciela długą tyralierą piechoty i zasypując go silnym ogniem działowym, przechyla szalę zwycięstwa na swoją stronę, zwłaszcza, gdy na pole bitwy wysunęło się kilkanaście czołgów, zięjących na piechotę przeciwnika ogniem armatek i karabinów maszynowych. Wojsko czerwone, poniosłszy znaczne straty, wycofuje się z zajmowanych pozycji. Dowódca czerwonych ma jeszcze w odwodzie jedną brygadę jazdy, być może spróbuje rzucić ją jeszcze do walki.

Jest godzina trzy na jedenastą przed południem. Trębacze odtrąbiają koniec manewrów.

Po omówieniu całokształtu manewrów przez generała Rozwadowskiego, minister spraw wojskowych gen. Sikorski podkreślił znaczenie i zdobycie obecnych manewrów. Jak stwierdził pan minister, manewry wykazują bardzo znaczne postępy w wyszkoleniu armii w porównaniu ze stanem z przed kilku lat. Zmierzają one do unikania tych błędów, które popełniało się w 1920 r. a z których najważniejszym było zbyt szybkie posuwanie się wojsk naszych w głąb kraju nieprzyjaciela, a następnie zbyt szybkie cofanie się. Z drugiej strony manewry obecne ujawniły jeszcze pewne minusy i to jest właśnie ważny dorobek tych manewrów, bo wskazują one, gdzie i jakich zmian i udoskonażeń potrzeba. W jesieni zwoła p. minister ściślejszą radę wojenną, która zajmie się szczegółowem zanalizowaniem obecnych manewrów i wysunięciem odpo-

wiednich wniosków i nauk na przyszłość.

O godzinie 1 w południe w tutejszej sali Sokoła szef sztabu podejmował śniadaniem uczestników manewrów i gości cudzoziemskich. W drodze do Sokoła ludność miejscowa zgromadziła się w bramą powitalną zatrzymała się cała świąta, przed którą tłoczyło się moc ludności, tak z miasta, jakoteż z powiatu, bez różnicy wyznania i narodowości. Sokoli, działwa szkolna od najmłodszej poczynając, wszystkie korporacje, zrzeszenia i t. d.

Miasto całe wprost pokryte było flagami o barwach państwowych. Do pana ministra przemówił imieniem ludności powiatu Jan Wolnik, poczem jego córka ofiarowała ministrowi kwiaty, a burmistrz Morgenstern wyszedł z chlebem i solą. Przedstawiciele Rządu witali z koleji ks. dziekan rzym.-kat. Kraus, ks. gr.-kat. Dymczyński, przełożony izr. gminy wyż. Kalliersman z rabinem i Rusin wójt Kudryk. Gości zagranicznych przywitał p. Mazurek. Min. Sikorski odpowiadając na powitanie zastrzegł, że przyjmuje je tylko imieniem armii, bo jest w jego otoczeniu wielu generałów bardziej zasłużonych, oświadczył w imieniu armii, że żołnierz polski stać będzie zawsze na straży bezpieczeństwa wszystkich obywateli Rzeczypospolitej i zachęcił do wspólnej, zgodnej pracy.

Przemawiał też gen. Gouraud, który dowiedziawszy się ze wzruszeniem o bohaterstwie Brodów w czasie inwazji bolsz., zaznaczył, że manewry przekonały go o czysto obronnych zamiarach armii polskiej, która jak widzi jest doskonale dowodzona i przygotowana i stwierdził, że w oczach żołnierza polskiego widzi ten sam błysk szczerości, który widział, gdy dowodził polskimi żołnierzami we Francji. W powitaniu dostojnych gości wzięły też udział dziewczęta wsi okolicznych, w większości ruskie, które z dożynkami wyszły przed min. Sikorskiego i stremowanymi głosami wyśpiewały mu „Mnohaja lita”.

O godz. 4 popołudniu odbyła się za miastem defilada wojsk, która na wszystkich widzach wywarła wrażenie wprost nieopisane, imponując tak

liczebnością, jakoteż swą sprawnością. Po przemarszerowaniu 2 pułków piechoty, przejeżdżały przed trybuną wy, ciągniętym galopem przy dźwięku kilkunastu orkiestr liczne pułki kawalerysty i artyleryjskie, a to 12 p. ul., 10 p. strz. kon., 14 p. ul., 6 p. strz., 24 p. ul., 2 p. strz. kon., szwadron pionierów dywizji, konna artyleria, kilka szwadronów KOP., 21 p. ul., 19 p. ul., 2 dyw. art. konnej, 3 pułki 6-ej brygady, 6 dyw. art. konnej. Następnie kawaleria urządziła popisy ataków, sztucznej jazdy itp. Mimo, że po dwudniowej ślicznej pogodzie padał popołudniu silny deszcz defilada ściągnęła z miasta mnogie tłumy mieszkańców, którzy też z pewnością nie żalowali trudu, bo to, co przewinęło się przed ich oczyma, można oglądać raz na kilkanaście lub kilkadziesiąt lat. Defilada pułków trwała pełnych 5 kwadransów.

Dziś wieczorem uczestnicy manewrów odjeżdżają przez Lwów do Krakowa i Warszawy.

Garść szczegółów i wrażeń z tych wspaniałych manewrów podamy w najbliższej przyszłości.

**ŚMIERĆ LOTNIKA W BRODACH.**

(Od własnego korespondenta.)

Brody, 13 sierpnia. Na tutejszem lotnisku padł wczoraj ofiarą nieszczęśliwego wypadku lotnik-observator por. Sokołów. Mianowicie pilot startując nieostrożnie z wiatrem, zamiast przeciw wiatrowi, w chwili wznoszenia się w powietrze zaczepił kołami samolotu o wysoką kukurudzę, która wplatała się w koła, wskutek czego aparat przewrócił koźła i upadł kołami do góry. Przy upadku por. Sokołów uderzył głową o karabin maszynowy, umieszczony obok pilota, tak silnie, że roztrzaskał sobie czaszkę, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki śp. por. Sokołowa będą odesłane do Warszawy, gdzie odbędzie się pogrzeb.

**ZAGRANICZNI GOŚCIE W KRZEMIENCU I POCZAJOWIE.**

Radziwiłów, 13 sierpnia. (PAT.) Minister spraw wojsk. gen. Sikorski wraz z szefami misji zagranicznych odbył onegdaj i wczoraj wycieczki do okolicznych miejscowości. Onegdaj zwiedzono Krzemieniec. Objasnienia udzielał gościom cudzoziemskim o rodzinnym grodzie Słowackiego oraz o liceum krzemienieckim, jego historii i znaczeniu stały się wymownym dowodem kultury polskiej na ziemiach wołyńskich.

Wycieczki wczorajsze skierowano do Poczajowa, gdzie archimandryta Ławry odprawił modły za prezydenta Rzeczypospolitej, rząd i wojsko, a następnie wygłosił przemówienie, w którym zapewnił w gorących słowach o oddaniu i wierności miejscowej ludności dla Rzeczypospolitej. Z Poczajowa udano się do Podkaminia, gdzie zwiedzono historyczny kościół Dominikanów.

**GOURAUD NA MANEWRACH CZESKICH.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 sierpnia. (C) Dzienniki czechosłowackie donoszą, że w zastępstwie marszałka Petaina, zajętego sprawami marokańskimi, generał Gouraud, którego nazwisko związane jest ściśle z legionami czeskiemi, odwiedzi Pragę. Do Pragi przybędzie on 24 bm. i będzie przyjęty przez prezydenta Masaryka, następnie uda się na manewry wojsk czechosłowackich w okolicach Pragi.

**POGODA W PIATEK.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 sierpnia. (G) Komunikat Warszawskiego Instytutu Meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 14 bm. W większej części kraju przeważnie pogoda, wiatry słabe, zachmurzenie nie wielkie, temperatura bez zmiany.

## Przegląd prasy.

„Kurier Warszawski” stwierdza, że Niemcy są w paroksyzmie nienawiści do Polski, i że w nastroju niemieck. nie wiele już brakuje do tego, co było w sierpniu 1914 roku.

Wówczas na wagonach odjeżdżających na front, pisano kredą „nach Paris”. Teraz we wszystkich gardłach niemieckich chrypi wojowniczy okrzyk „nach Polen”.

Jeżeli z nastrojem tym porównać spokój, równowagę i obiektywizm, jakie zachowują Polacy, to niestrudno stwierdzić, o ile naród polski, jako całość, stoi wyżej od narodu niemieckiego pod względem kultury duchowej. O kulturze materialnej nie mówimy tutaj, ta bowiem w grę nie wchodzi.

My nie umiemy nienawidzić. Gdy by szło o to rozkładowe, niszczące uczucie, to przecież powodów do nienawiści mamy stokroć więcej, niż Niemcy. Oni nas krzywdzili przez sto lat z górą, oni wypierali nas z własnej ziemi, oni zastosowali do nas naprzód bismarckowską politykę rugów, potem politykę komisji kołonicznej, wywłaszczenia i hakatyzmu, który z Ks. Poznańskiego i z Pomorza uczynił „Marchję wschodnią”. To wszystko byłoby aż nadto wystarczającym powodem do polityki zemsty ze strony polskiej, do odpłacenia dzisiaj Niemcom tą samą monetą. Jakże jednak daleko do tego! Jak żadnemu Polakowi przez myśl nawet nie przeszło walczyć z Niemcami ich własną bronią. Jak chętnie mniejszości niemieckiej daliśmy prawa, zabezpieczając jej swobodny rozwój narodowościowy w szkołach na które łoży pieniądze skarb polski, a więc obywatel polski, płacący temu skarbowi podatki.

Cóż w odpowiedzi na to otrzymaliśmy od Niemców? Nienawiść. Tępa, bezwzględna, nie znająca granic nienawiść. Za co? Za to przede wszystkim, iż w imię sprawiedliwości dziejowej zmartwychwstaliśmy i dzwignęliśmy się do nowego życia, że odzyskaliśmy część naszej własności w postaci ziem zaboru pruskiego i że te ziemie, kiedy odpłynęła od nich falanga pruskich urzędników i tchórzliwych kolonistów, którzy uciekli w obawie przed „zemstą polską”, okazały całemu światu tak niezaprzeczenie polskie swe oblicze, że Poznań naprzykład zyskał sobie miano „najbardziej polskiego miasta w Polsce”, ten Poznań

gdzie przed wojną po polsku mówiono tylko szeptem, że Grudziądz, pruska twierdza, złożył przez swą wystawę rolniczo - przemysłową dowód doskonałej organizacji i rozumnej polityki ekonomicznej, dążącej świadomie do jednoci gospodarczej z pozostałymi dzielnicami, że całe Pomorze, po pięcioletnim należeniu do Polski, czuje się z nią zespolone na zawsze i protestuje najenergiczniej przeciw niemieckim projektom rewizji traktatu wersalskiego.

Tego Niemcy nie darują nam nigdy, jak nie darują także Polsce tego, iż wogóle okazała się zdolną do samodzielnego istnienia, że w okresie od roku 1918 do roku 1925 potrafiła zorganizować rząd, stworzyć armię, obronić się przed najazdem bolszewickim, uzdrowić skarb i stać się czynnikiem polityki międzynarodowej, bez którego nie może być rozstrzygnięta żadna sprawa „europejska”, a nawet sprawa... paktu gwarancyjnego.

Oto są źródła nienawiści niemieckiej, która z pianą na ustach rzuca się na Polskę i usiłuje poderwać jej dobrą opinię na świecie.

\* \* \*

„Gazeta Warszawska” rozpatrując stosunek Włoch do paktu bezpieczeństwa, pisze:

Ażeby zrozumieć politykę włoską trzeba pamiętać o tem, że Włochy dzisiejsze mają wielkie ambicje narodowe zostania światowym mocarstwem i że głównym przedmiotem tych ambicji są wybrzeża morza Śródziemnego. Włochy mają małe terytorjum i dużo ludności, która szybko się powiększa. Dla tego nadmiaru ludności muszą szukać pomieszczenia; gdzie go mają szukać, jeśli nie na wybrzeżach morza Śródziemnego, idąc w duchu dawnej tradycji rzymskiej. Tu wszakże spotykają się z Francją, której posiadłości afrykańskie obejmują Marokko, Algier i Tunis, sięgając daleko w głąb ładu afrykańskiego.

Nie można powiedzieć, by polityka włoska musiała być wskutek tego antyfrancuska. Włochy nie życzą sobie, by Francja miała głos decydujący w Europie, bo wówczas byłaby bardzo silna na morzu Śródziemnym i nieskłonna do żadnych ustępstw. Dlatego obawiają się Włochy bezwzględnej przewagi Francji nad Niemcami, patrzą bacznie na stan walów Francji w Europie środkowo - wschodniej i śledzą stosunki francusko - angielskie. Lecz równocześnie obawiać się muszą Wło-

chy rozrostu potęgi niemieckiej, obawiają się przewagi gospodarczej Niemiec i nie mogą dopuścić ani do połączenia Austrii z Niemcami, ani też do odbudowania pod jakąkolwiek postacią dawnych Austro - Węgier.

Powyższe względy określają politykę Włoch w stosunku do paktu bezpieczeństwa. Nie wierząc w realną wartość tego rodzaju gwarancji nie obawiają się Włosi, by pakt ten wzmocnił pozycję Francji, przeciwnie sądzą, że da on wielkie korzyści Niemcom, a Francji zgótuje gorzkie rozczarowanie. Stosunek sił przesunął się na korzyść Niemiec i Francja będzie skłonniejsza do liczenia się z Włochami. Myśl polityczna francuska, przekonawszy się o tem, że wszelkie protokoły i pakt stwarzają tylko iluzję, a nie dają nic pozytywnego, zwróci się ku polityce realnej, a na tej drodze spotkać się może z Włochami.

I dalej „Gazeta Warszawska” dochodzi do następującej konkluzji:

Polska będzie w złej pozycji na terenie międzynarodowym tak długo, jak długo będzie panował system ge newski, bo głównym celem tego systemu jest pokój za wszelką cenę; Polska jest w tym względzie przeskoda, bo chce żyć i nie zgodzi się nigdy na ustępstwa dla Niemiec w imię pokoju. Dopiero gdy państwa europejskie przejdą do polityki realnej, wówczas ujawni się znaczenie i rola Polski. Wówczas też staną się Włochy poważnym czynnikiem w polityce europejskiej; a możliwość ich współdziałania z Francją będzie dla Polski zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Kto wie nawet, czy polityka polska nie będzie mogła w tym kierunku odegrać poważnej roli.

\* \* \*

„Nasz Przegląd” ujmuje się za Piłsudskim, pisząc:

W dniu rozpoczęcia wielkich manewrów jesiennych po raz pierwszy zakrojonych na skalę europejską, kiedy najwyżsi dygnitarze Zachodu zbrojnego przybyli do stolicy, pierwszy Marszałek Polski znalazł się w bluszczącym odosobnieniu. Przywziany w skromną czapkę strzelecką wystąpił na zjeździe legionistów, aby osobiście się użalać na krzywdę, wyrządzoną mu przez rządząca obecnie większość zgrupowań politycznych.

W tymże numerze organ żydostwa w Polsce delegatom wyjeżdżającym na kongres sjonistyczny do Wiednia, przypomina ich obowiązki w słowach następujących:

Żydostwo polskie odgrywa obecnie największą rolę w sionizmie. — Większość imigrantów, robotników, kupców, rzemieślników i kapitalistów w Palestynie — stanowią dziś żydzi polscy. Najwięcej pieniędzy na Fundusz Narodowy dali żydzi polscy. A prztem żydzi polscy stanowią w swej masie prawdziwy rezerwoar energii narodowej, nie osłabionej asymilacją.

A jednak w administracji sjonistycznej, na kierowniczych stanowiskach w organizacji i Palestynie — żydów polskich policzyć można na palcach. Nasi bracia z Zachodu wciąż jeszcze uważają siebie za mentorów i dziedzicznych przewodników „żydostwa wschodniego”. Żydzi amerykańscy czy niemieccy, dający nieznaczny procent imigrantów palestyńskich, związani ze sionizmem bardziej uczuciami swymi i poglądami, niż żywą koniecznością — starają się utrzymać w swoich rękach palczki dyrygentów. Traktują nas w pewnej mierze, jak masę niedojrzałą do samodzielności.

Wiele jest w tem winy organizacji sjonistycznej w Polsce, która nie potrafiła dość mocno zaakcentować znaczenia, jakie faktycznie mamy w dziele sionizmu. W Londynie i Jerozolimie nasi przewodnicy wykazują zbyt dużą pokorę „młodszych braci”.

Rzecz prosta, iż nie chodzi nam tu o pogłębianie jakichś różnic dzielnicowych. Ale choć wszyscy tworzymy jeden naród — musimy jednak uwzględnić rolę i potrzeby najbardziej żywej części narodu.

Delegaci sjonistyczni z Polski powinni na kongresie wyjaśnić rolę żydostwa polskiego i w konsekwencji domagać się, aby w ciałach kierowniczych żydostwa polskie miało reprezentację, odpowiadającą jego sile i liczebności. Szczególnie baczna należy zwrócić uwagę na skład osobowy Urzędów Palestyńskich, kierujących ruchem imigracyjnym do Palestyny. Na czele tych urzędów winni stanać ludzie, odczuwający specyficzne potrzeby żydostwa polskiego.

Również reprezentacja polityczna musi się składać z przedstawicieli żydostwa, walczącego o prawa narodowe w golusie. Dziś w tej reprezentacji panuje prąd „zachodni” — tak bardzo zbliżony do programu asymilacji.

I dlatego delegaci żydostwa polskiego winni w Wiedniu stać na straży.

MARCEL PREVOST.

36)

## Jego pani i ja.

(Sa maitresse et moi).

Przełożyła z francuskiego

Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy).

Doktor, który ją leczy, stwierdził raka na lewym migdale, pod dotknięciem palców i ja wyczuwałem nabrzmiałość. Pacjentka nie wie o tem; myśli, że to zwykłe obrzęknięcie. Wiem, że bałaby się operacji. Jest nerwowa, niespokojna... trochę neurasteniczna. Nie wiele mam zaufania do lekarza, którą ją leczy, doktor, który mieszka w naszej dzielnicy... Chciałbym więc zasięgnąć rady pana profesora czysto teoretycznie... Zupełnie zrozumiałe, że doktor, o którym mówię, nie wie nic i nie będzie wiedział, że zwracałem się do pana.

Profesor wzruszył ramionami.

— Śmiało może mu pan powiedzieć o bytności swojej u mnie. Gdybym przypuszczał, że uchybiam zwyczajom, przyjętym w moim zawodzie, nie mówiłbym z panem nawet. Ale, po pierwsze, nie pan jesteście pacjentem a po drugie, nie żąda pan, bym leczył jego przyjaciółkę. A więc...

Słowa te wypowiedziane swobodnie, w których wyczułem zacnego

człowieka i mnie przywróciły swobodę.

Mówiłem więc dalej:

— O tej chorobie wiem tylko to, co wie ogół... że już jej dzisiaj nie uważa się za nieuleczalną... że w tym kierunku chirurgia zrobiła znaczne postępy... jest radium... czytałem artykuły pana profesora...

— Moje artykuły! Te, które pisuję do wielkich dzienników dla publiczności... Zapewne, pomieszczam w nich tylko prawdziwe wiadomości, wystrzegam się nawet podawać jako pewnik to, czego jeszcze doświadczenia ściśle nie stwierdziły. Ale... rozumiem pan... Takie artykuły muszą być, że się tak wyrażę w pewnym sosie... przyprowadzając go, dodając sporą dozę optymizmu. Inaczej ludzie martwiliby się bez potrzeby.

Mówił to, z głową spuszczoną. Po chwili namysłu, spojrzał na mnie i zauważyłem, że oczy jego, przed chwilą zniecone, patrzyły na mnie teraz z ożywieniem, jak lampa, której płomień nagle zabłysnął.

— Jest pan człowiekiem inteligentnym, więc zrozumie mnie pan łatwo... Teoria dzisiejsza, dotycząca raka jest narazie teorią tylko, jak wszystka teoria, jak teoria Einsteina... Tylko tłumacza źle, błakają się... Proszę posłuchać: jest trzy okresy w rozwoju tej choroby. Pierwszy: mała nabrzmiałość, wrzodzik, często raka nie

znacząca, w której pracują zaraźliwe komórki... Usunawszy jeden, albo dwa centymetry dokoła ranki, usuwa się wszystkie tkanki... i skończone, rozumie pan? skończone z tem jednym ogniskiem. Chory jest wyleczony.

— Ale jak rozpoznać początek choroby?...

— Ach! Otóż to właśnie!... Ile razy odczuwa pan ból jakiś uporczywy, anormalny, opuchnięcie, swędzenie dziwnie, trzeba zawsze o raku myśleć; biegnąć do lekarza.

O tem powinni wiedzieć wszyscy, powinno się pouczać w szkołach, przez stroga powinna być wyrzuta na pieczętkach pocztowych, zamiast całej masy błazeństw... Przejdźmy teraz do drugiego okresu. Chory nie spostrzegł nie troszczył się, albo radził się nieuka. Jest wielu takich w naszym zawodzie. Nieuk orzekł: „To egzema... stwardnie nie skóry... „bagatela” i zapisał maść. Przez ten czas tkanki raka, które nie sobie z maści nie robią, rozwinęły się. Limfa — czy pan wie co to jest limfa? płyn, który wypełnia komórki — przesunęła niektóre z tych komórek do gruczołów limfatycznych, czasem bardzo daleko, na dziesięć do dwudziestu centymetrów, a nawet cały metr nieraz od ogniska. Tak panie są komórki raka, które wędrują od nogi do pachwiny... Tworzy się nowe... kilka nowych ognisk

— To straszne wyszeptaniem.

Ujrzałem znowu Roberta wyciągniętego na otomanie i wyobraziłem sobie wędrówkę tych śmiertelnych komórek, po przez jego biedne, wynędzniałe ciało.

— Tak, powtórzył profesor, to straszne. A jednak chirurg może jeszcze ocalić chorego, tępiąc powstające ogniska. Przypuszczam, że udało mi się w ten sposób ocalić jednego na trzech chorych. Tak, jednego na trzech, w drugim stadium. A dwom którym nie udało mi się ocalić, operacja przydłużyła przynajmniej na miesiąc życie.

Patrzył mi w oczy, a we wzroku jego widziałem energię człowieka, który z namietnością staje do walki ze śmiercią.

— Gdy się z tego momentu nie skorzysta, mówił dalej, choroba staje się silniejsza od nas; przy dzisiejszym rozwoju chirurgii... Oto co się dzieje. Komórki raka rozwijają się dalej i wędrują po organizmie bez żadnego znane-go dotąd prawidła. Bywały wypadki wstrzymania się ich rozwoju, ale to bardzo rzadkie wypadki... Jeżeli osiągną klatki piersiowej, a stamtąd dostaną się do wnętrza organizmu, wszystko stracone. Przedostają się do wątroby, do płuc, do serca. Infekcja staje się ogólna. Chory skazany na śmierć.

(C. d. n.).

## Ustawodawstwo faszizmu.

Rzym, w sierpniu.

Faszyzm tryumfuje i mógł sobie pozwolić nawet na dekret amnestyjny. Ostatnie wypadki życia politycznego w Włoszech zupełnie usunęły opozycję z pola widzenia. Zakończony w tych dniach kongres partii faszystowskiej odbył się z błyskawiczną szybkością w paroksyzmach entuzjazmu.

Wszystkie wnioski Mussoliniego i innych wodzów przyjmowano jednogłośnie, bez protestów i nawet bez dyskusji. Prawdziwym tryumfem kongresu był faszysta Farinacci, powołany jednogłośnie ponownie na sekretarza generalnego partii. Jemu też kongres polecił nominację członków dyrektoriatu partii. Farinacci z tego skorzystał i powołał do dyrektoriatu takich samych, jak on ekstremistów. Zamykając kongres Mussolini chwalił delegatów za zachowanie wojskowej dyscypliny faszystowskiej i oświadczył, że faszyzm nigdy jeszcze nie był tak silny, jak obecnie.

Mniej więcej taki sam charakter miały ostatnie posiedzenia przedferyjne parlamentu. Omawiano na nich i uchwalono trzy ustawy, które zyskały we Włoszech leggi fascitissima to jest prawa ultra-faszystowskie.

Jedno z tych praw dotyczy prasy, zważając dotychczasowy zakres wolności słowa drukowanego, drugie daje rządowi prawo usuwania opozycyjnie usposobionych urzędników z wyjątkiem sędziów i profesorów. Obie te ustawy omal nie skłoniły opozycji awenturki do nagłego powrotu do izby w celu protestowania. Ale odruch ten trwał tylko bardzo krótko, poczem opozycja zasnęła dalej w swoim dobrowolnym wygnaniu na Awentynie.

Trzecią ustawą należącą do trójcy ultra-faszystowskiej jest rozszerzenie pełnomocnictw rządu do wydawania dekretów koronnych bez parlamentu.

W ten sposób, jaki widzimy, całkowity tryumf Mussoliniego znalazł wyraz jaskrawy w ustawodawstwie. Czując swą siłę partia rządząca mogła pokazać z jednej strony swoją wspaniałość, której wyrazem jest wspomniany dekret amnestyjny, z drugiej strony faszyzm, opierając się o swoją wszechwładzę, szykuje się do utrwalecia jej ustawowego.

Izba w myśl wniosków faszystów powołała jeszcze przed paru miesiącami specjalną komisję piętnastu, która nazywa się popularnie komisją Solonów dla rewizji konstytucji Cavoura. Prace komisji zbliżają się ku końcowi. Zasadniczą podstawą projektu „Solonów“ jest zupełna zmiana ordynacji wyborczej. Całą ludność dzieli projekt na trzy klasy: przedsiębiorców, robotników i inteligencję. Projekt, jak widzimy, bardzo śmiały. Aby jednak zmiana nie była zbyt nagłą, komisja Solonów proponuje, żeby najbliższe wybory odbyły się w połowie na zasadzie dotychczasowej ordynacji, a w połowie na zasadzie nowego projektu.

Oryginalność projektu, którego głównym twórcą jest profesor filozof Gentile, wywołała, jak słysząc, rozłam wśród Solonów i część ich podaje votum separatium w sprawie triady stanowej. Decyzję ostateczną powziąć ma sam Mussolini.

Koła polityczne włoskie z zacięciem oczekują decyzji, a sądzić należy, że i w innych państwach projekt Solonów i ewentualne jego zrealizowanie obudzi wielkie zainteresowanie. Będzie to nowy eksperyment, mający analogię chyba tylko w ustrojach republik starożytnych — Grecji i Rzymu.

## Żydowskie ugrupowania polityczne w Polsce.

Wobec zainteresowania, jakie wzbudziło porozumienie pomiędzy rządem a sejmowym „Kołem żydowskim“ podajemy spis żydowskich ugrupowań politycznych w Polsce.

1). Organizacja (partia) sjonistyczna Program narodowy: państwo żydowskie w Palestynie, polityka narodowościowa w krajach „rozproszenia“, odrodzenie języka hebrajskiego.

Główni przewodnicy parlamentarni: Dr. Reich i Dr. Thon (rzecznicy ugody polsko-żydowskiej). Dzieli się na dwa odłamy — podział uwarunkowany odmiennymi poglądami na sposób odbudowy Palestyny i organizacji „Jewish Agency“ (oficjalnego przedstawicielstwa żydów przy rządzie mandatowym) a) „Al — Hamiszmar“ (Na strażnicy) liderzy: posłowie Grynbaum i Szyper. Popiera emigrację jedynie żywołów produkcyjnych do Palestyny, jest za niedopuszczaniem do „Jewish Agency“ jednostek narodowo niezdeklarowanych. Półoficjalny organ żargonowy dwutygodnik „Cionistische Bletter“ pod redakcją posła Grynbauma. b) „Ejt Liwnot“ (Czas budować) liderzy: Dr. Gotlib i senator Kerner. Uznaje ogólną, masową emigrację do Palestyny i dopuszczenie do „J. A.“ wszelkich produkcyjnych elementów. Organu oficjalnego organizacja sjonistyczna w Polsce nie posiada, (organ światowej org. sjonist. tygodnik „Haolam“ (Świat) wychodzący w Londynie, zajmujący się żywo i sprawami Żydów w Polsce).

Organy nieoficjalne: „Nasz Przegląd“ (polski), „Najer Hajnt“ (żargonowy), „Hajom“ (Dzień) (hebrajski).

2). Organizacja Sjonistyczna „Hamizrachi“, politycznie i socjalnie jak poprzednia. Skupia wokół siebie element wierzący, dąży do religijnego odrodzenia Żydostwa.

3). Organizacja Sjonistów-rewizjonistów: Młody aktywny kierunek w sjonizmie pod wodzą działacza Zabotyńskiego. Wysuwa radykalne postulaty w stosunku do Palestyny. Między innymi: a) Zaciągnięcie pożyczki międzynarodowej na cele odbudowy Palestyny, której poręczycielem byłby cały naród żydowski i dotychczasowa posiadłość żydowska w tym kraju. b) Reforma agrarna w Palestynie. c) Stworzenie legionu żydowskiego, jedynie dla celów obrony.

W Polsce ma nielicznych zwolenników. Na terenie parlamentarnym nie występuje.

4). Sjonistyczna Org. (partia) Pracy „Hitachdut“ i „Cyrej — Cyjon“. Na terenie parlamentarnym współdziałają z lewicą. Jest za odbudową Palestyny w duchu socjalizmu. W międzynaro-

dowym ruchu socjalistycznym udziału nie bierze. Dąży do odrodzenia języka hebrajskiego. Głosowała przeciw ugodzie polsko-żydowskiej (poseł Heller). Jej odpowiednikiem w Palestynie org. „Hopvejl Hacair“ (Młody robotnik).

Organ oficjalny: żargonowy tygodnik „Volk un Land“ (Naród i kraj).

5). Organizacja „Poalej — Cyjon“ (Robotnicy Sjonu). Skupia element robotniczy. — Ideologia socjalistyczna. Na terenie parlamentarnym bez przedstawicielstwa, jej odpowiednikiem w Palestynie organizacja „Achdut — Awoda“ (Zjednoczenie Pracy), walcząca również o odrodzenie języka hebrajskiego.

6). Organizacja „Poalej — Cyjon“ (lewy). Stoi na gruncie III-ciej międzynarodówki — walczy o uznanie żargonu. Bez przedstawicielstwa parlamentarnego. Jej odpowiednikiem w Palestynie — mała grupka komunistyczna „Hifleget Poalim Socjalijim“ (Partia Robotników Socjalistów). Obydwie te grupy (5-ta i 6-ta) zwalczały obecną ugodę. Organem pierwszej dziennik żargonowy: „Volks-Cajtung“.

7). „Żydowska Partia Ludowa“. Jedyny jej przedstawiciel na arenie sejmowej poseł Noach Pryłucki. Program Odrodzenia Żydostwa w duchu ludowym, uznanie żargonu, Palestyna na drugim planie. Były jej organ „Moment“ staje się coraz bardziej półoficjalnym organem sjonistycznym.

8). „Szlojmej-Emunat-Izrael“ (Wierzący Izraela) czyli t. zw. „Aguda“. Przedstawiciel parlam. poseł Hirszbraum. Na pierwszym planie sprawy religijne Żydów. Palestyna i problemy narodowe zajmują tu miejsce drugorzędne, nieraz stosunek do nich negatywny. Grupa ta była przeciwna obecnej ugodzie. Jej organem tygodnik żargonowy „Der Jud“.

9). Organizacja robotnicza „Bund“. Ideologia społeczna zupełnie zbliżona do prawego „Poalej-Cyjonu“, nie uznaje jednak w swym programie Palestyny. Na terenie parlamentarnym bez znaczenia.

10). „Kombund“. Odłam „Bundu“, który wstąpił do III-ej Międzynarodówki. W Polsce tajny, bez większych wpływów.

Wszystkie wymienione organizacje są frakcjami żydowskich organizacji światowych, noszących takie same nazwy.

Organizacją szkolnictwa grup, uznających język hebrajski, zajmuje się „Towarzystwo Tarbut“ (Kultura), zaś szkolnictwo żargonowe organizuje t. zw. „Kultur-Lige“.

Przedstawicielstwem parlamentarnym wszystkich powyższych ugrupowań (prócz socjalistycznych) jest „Koło Żydowskie“ w Sejmie.

czą o wysokim poziomie tych zamierzeń.

„Ravag“ liczy się z niejednakim poziomem wykształcenia słuchaczy, to też będą kursa dla początkujących i dla tych którzy posiadli już pierwsze wiadomości w danym przedmiocie.

Od tego kipiącego życia jaskrawo odbija „pustka“ i bezruch Rzeczypospolitej w dziedzinie radiotechniki... prawdziwe „średniowiecze“ obawy przed postępek i „perpetuum mobile“ odraczania...

A pozwolę sobie tu zwrócić uwagę na sprawę nader palącą.

Oto Rosja z zasobem doskonałym radiostacji i pierwszorzędnym urządzeniem nieustannie bez przerwy wysyła w „świat radiodobroć“ komunikaty pełne kłamstw o Polsce, pełne insynuacji i oszczerstw i to w języku nie tylko rosyjskim ale niemieckim, francuskim, angielskim, polskim. Słuchają tego nie tylko tysiące bezkrytycznych ludzi ale miliony i miliony... i nikt nie przeczy, nikt nie prostuje kłamstwa... bo sama Rzeczpospolita nie może prostować ino posiadając światowej tuby „Broadcasting“.

Akcja radiowa sowietów działa nastrojowo na całą zagranicę z ogromną szkodą moralną dla nas, krzewi niechęć i jaknajgorsze osady o Polsce.

Jeśli więc z tych szpał wielokrotnie apelowano do czynników rządzących o ruszenie z martwego punktu na polu „Broadcastingu“ jeśli domagano się po pierania radiotechniki a nie hamowania nietylko pod kątem patrzenia muzyczno-rozrywkowego, to obecnie widzimy jasno, jaką szkodę ponosimy przez inercję „stołeczników“ warszawskich.

(el.)

## Uroczystość Reymontowska.

Uroczystość Reymontowska, urządzana w Wierchosławicach i w Krakowie w dniach 15. i 16. sierpnia b. r. zapowiada się imponująco. Weźmie udział w niej do dziesięciu tysięcy włóczęg z całej Polski w swych pięknych strojach ludowych z wiejskimi kapelami, chórami i drużynami dożynkowymi.

Z ramienia Rządu Rzpltej weźmie w niej udział minister wyznań i oświaty Stanisław Grabski w towarzystwie Dyrektora Departamentu Sztuki Skotnickiego, ponadto zaś Podsekretarz Stanu w Ministerstwie rolnictwa dr. Raczyński. Ministerstwo spraw zagranicznych poleciło wytwórni filmowej w Poznaniu „Diana-Film“ dokonanie zdjęć filmowych dla celów propagandy zagranicznej. Wszyscy korespondenci warszawscy pism zagranicznych zgłosili swój udział w uroczystości.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

## Powiadomienie.

Kursom maturalnym „PILNOŚĆ“, prowadzonym od r. 1921, w instytucie naukowym „Ecole Reforme“ przy ul. Pańskiej 1. 14, we Lwowie, udzieliło Kuratorium Okręgu szkolnego lwowskiego reskryptem z dnia 22 lipca 1925 r. do 1. 9278 II. koncesji i zatwierdziło ich nazwę w następującym brzmieniu:

Pierwsze kursa maturalne i uzupełniające „PILNOŚĆ“, we Lwowie.

Zarząd Ins. „Ecole Reforme“: Dr. Józef Gluziński mp. Kierownik Kursów maturalnych: Wojciech Kapturkiewicz m. p. prof. gimn. państw.

† Za spójność duszy s. p.

**Dra BOLESŁAWA BERWIDA**

odbędzie się we wtorek dnia 18 sierpnia br. w kościele SS. Karmelitanek przy ul. Potockiego o godz. 7 rano

**Nabożeństwo żałobne**

na które Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych s. p. Zmarłego zaprasza Rodzina.

## Radio-Uniwersytet.

Jak wiadomo, to ruch i postęp radiotechniczny rozwija się i rośnie dookoła Polski w potężnym rozmachu. Szeroki ogół korzysta z bajkowego wynalazku, a „Broadcasting“ krajów zachodnich stara się nie tylko o tańsze i doskonalsze komunikowanie plotu zdarzeń i wzruszeń estetycznych (muzyka, śpiew, deklamacje, koncerty wirtuozów), lecz zbiera się i do pracy oświatowej w najszerzym zakresie.

W Hamburgu kreowano Radjouniwersytet i miliony słuchaczy pragnących wiedzy, światła „ducha“, może kształcić się nie słuchając wykładów najznamnitszych sił profesorskich wedle programów ogłoszonych w całym kraju.

Wykłady te wysyłane w świat z silnej stacji radionadawczej chwytały się przez stacje przekazywowe, udzielające je abonentom, którzy posługują się prymitywnym paratem detektorowym. Wieś, siola, miasto w ubikacjach domowych lub w górach na letniskach w ciszy leśnej, można słuchać i uczyć się.

Radio — Wiedeń, w organizacji Tow. „Rawag“ przystępuje po dwurocznej próbnej akcji, podczas której poznano

życzenia i potrzeby szerokiego ogółu społeczeństwa do pracy oświatowej.

Oto wszystkie programy muzyczne, nietylko będą w systematyczne działy z wykładami objaśniającymi. Rozpoczyna je prelekcje o formach muzycznych, z przykładami muzyki, cykle o muzyce symfonicznej, dalej historyczno-muzyczne wieczory, na temat kwartetów Beethovena, o muzyce kameralnej itd. Słuchacze poza rozkoszą dźwiękową będą mieli pełne zrozumienie ducha utworów, powstawania, znaczenia wraz z znanymi wypadkami z życia kompozytora i jego twórczości.

Dla młodzieży prowadzony będzie cykl „baśni z literatury całego świata“ Audycje naukowe obejmą szereg zamkniętych wykładów z poszczególnych dziedzin wiedzy przyrodniczej, technicznej, historii, literatury i filozofii na wzór Uniwersytetu ludowego.

Dalej planowany jest kurs języków, a to angielskiego, francuskiego i esperanta. W grudniu i styczniu odbędą się serie prelekcji z geografii, radiotechniki i chemii.

Oznaczone są dni godziny a nazwiska wybitnych prelegentów, znawców w dziedzinie wiedzy i sztuki, świad-

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

# SIEROCIŃCE.

W roku 1917 wypadła mi podróż bocznica kolejową z Górawy do Ścinawy na Dolnym Śląsku. — W przedziale, prócz kilku Lehmannów, siedziała także diakonisa z ładnym czteroletnim dziewczątkiem. W pewnym momencie mówi „schwester“ do dziecka patrzącego oknem: Franja, hast du schon so viel Gänse gesehen? (Franiu, czyś już widziała tyle gęsi?). Dziewczę odpowiedziało gładko po niemiecku. Powodowany dźwiękiem niezwykłego w Niemczech imienia zapytałem się, skąd dziecko ma takie imię? Na to diakonisa odpowiedziała, że jest to dziecko polskiej dziewczyny, która je pozostawiła i odjechała. Na zakończeniu rozmowy usłyszałem: „Solcher Kinder gibt's bei uns im Waisenheim mehrere“ (Takich dzieci mamy w sierocińcu kilkoro). Wiadomość ta wzruszyła mnie do głębi i dziś jeszcze mała Franja nie schodzi mi z pamięci.

Drobny ten szczegół smutne nasuwa refleksje na temat nieszczęśliwej doli tułaczki ludu naszego, wypychanego na „podścielisko narodów“. I dziś jeszcze, gdy bez końca masy robotników i robotnic jadą do Francji i Niemiec (tam pracuje 380.000 najmitów rolnych z Polski), takie przez rodziców osierocone lub opuszczone dzieci zaludniają sierocińce niemieckie, francuskie, a także belgijskie lub amerykańskie, lub, co gorsza, bywają oddawane na wychowanie rodzinom niepolskim. W obcych krajach nie doznają opuszczone te dzieci opieki polskiej, często bywają wychowywane w innej wierze, a prawie zawsze tracą swą polskość na rzecz innej narodowości.

Oprócz dwóch małych we Francji i kilku w Ameryce, polskich sierocińców w obcych krajach prawie że nie ma; rodzin zaś polsko-katolickich, któreby przygarniały do siebie sieroty polskie, naobczyźnie jest niewiele, bo każda ma dość swego kłopotu o własne utrzymanie. Wobec tego można sobie wyobrazić, że na naszej kilkamilionowej emigracji tracimy dla naszej narodowości co roku kilka tysięcy sierot! Któż o nich pamięta? Mało kto o nie dba. Na pochwałę rodaków w Westfalji przypominam, że zaraz po oswobodzeniu Polski przysłali do kraju 500 sierot polskich; z Rosji wróciło kilkadziesiąt tysięcy. Z innych zaś krajów nic nie wraca, a przecież tam bezustannie dzieci tracą swych polskich rodziców, a przecież tam biedne dziewczyny polskie, z domu i z kraju na zarobek wysyłane, stale są narażone na pokusy, na upadek i jego skutki.

W Polsce zaś samej opieka nad sierotami i półsierotami tutejszemi, wcale nie jest ścisła. — Mamy za mało sierocińców. Za mało jeszcze rodzin bezdzietnych przyjmujących sieroty do swego ogniska domowego na uczciwe bezinteresowne wychowanie. Wprawdzie o-

pieka nad sierotami: rządowa, samorządowa, społeczno-charytatywna w towarzystwach o różnych nazwach, działa bardzo owocnie, lecz walcząc stale z brakiem funduszy, tylko z wysiłkiem wielkim utrzymuje w przytułkach, żłóbkach, sierocińcach oraz pojedynczo u rodzin tę stutysięczną rzeszę dziatwy, która rodziców utraciła podczas wojny i teraz w czasie pokoju.

Natomiast na zachodzie Europy każde dziecko uważane jest za skarb, za zdobycz narodu i każde opuszczone lub osierocone ma swą opiekę i umieszczenie. W Niemczech np. katolicki zakład Marienheim w Kolonii, prowadzony przez szarytki, przyjął w ciągu 25 lat 15.000 opuszczonych niemowląt. We Francji liczne instytucje, zakłady, przytulki (często pod zarządem zakonnic), towarzystwa i rząd, jak: Service social de la maternité, la Matualité maternelle, Maternités rurales, la Tutélaure, Refuges pour mères, Asile national pour mères, Cantine maternelle, Goutte de lait, Consultation de nourisson, Hotel pour mères etc., roztaczają jak najliberalniejszą opiekę nad matką i dzieckiem, celem zachowania przy życiu i zdrowiu możliwie każdego dziecka dla narodu francuskiego. Z sierot tych wyrastają żołnierze i osadnicy dla francuskich kolonii. Podobnie postępują Belgja i Holandia.

Z Anglii corocznie około 20.000 sierot wywozi się w młodym wieku na dalsze wychowanie do Kanady dla zasilenia tamtejszego żywiołu anglo-saskiego. — A czyż i my nie posiadamy także naszych „kolonii“ z misją cywilizacyjną na wschodzie Polski. I czyżby nie należało się postarać o uzyskanie dla tych ziem mało zaludnionych coroku kilku tysięcy polskich na naszym zachodzie i na obczyźnie zbędnych sierot, celem wzmocnienia polskości i katolicyzmu w województwach wschodnich.

Plan to szeroki, lecz wykonalny. Zastanowić się należy najpierw:

1) Jak zbierać, umieścić i utrzymać te sieroty? Nie przeszkadzając w niczem istniejącym już w Polsce zakładom sierocym, należałoby dla polskich sierot z obczyzny i dla marnujących się w kraju niewinnych istotek (jak o tem codziennie w gazetach czytamy) otworzyć nowe sierocińce, uposażając je przydziałem ośrodków folwarcznych przy parcelowaniu dóbr państwowych, powstających w myśl ustawy rolnej i uchwały o „wioskach kościuszkowskich“. Tak utworzone sierocińce będą oparte na własnej wytwórczości i pracy na zasadzie samostarczalności, bez potrzeby uciekania się o pomoc państwową lub inną. Przykład: „Gniazda sieroc“ i Krzemienieckie zakłady wychowawcze.

2. Co się tyczy personelu w sierocińcach, to znana jest rzeczą, że już

jego kwalifikacje duże wykazują braki. Świeżo Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zdecydowało się celem chociażby częściowego usunięcia tego niedokształcenia urządzić w Warszawie w jesieni b. r. dwumiesięczne kursy dla wychowawców w sierocińcach.

3. Z zagranicy przywiezione, oraz w Polsce zebrane małe sierotki (o ile nie znajdują umieszczenia może już w istniejących zakładach) gromadzić należy w przejściowych przytułkach dla niemowląt i dzieci. — Takich przytułków potrzeba po kilkoro w każdym województwie, przedewszystkiem zaś przy głównych stacjach węzłowych i przygranicznych.

Skoro Polka na obczyźnie przebywająca będzie wiedziała, że nie mogąc sobie sama z dzieckiem dać rady, może je oddać z zaufaniem w kraju, to starać się będzie chociaż o czasowy powrót do Polski, aby swemu dziecku zapewnić wiarę, narodowość, utrzymanie i wychowanie. A uczynić to będzie mogła w przytułku przejściowym jawnie czy dyskretnie.

Tu przyjęte dzieci pozostają do drugiego roku życia, skąd w cieplej porze roku przewozi się je wspólnie do odpowiedniego zakładu ochroniarskiego na wschód Polski, gdzie mają pozostać na zawsze. — Tam będzie je można przyzwyczaić do klimatu. Tam można je łatwiej wyżywić, wychować i usamodzielniać. Na wschodzie w sierocińcach ochronkach pozostają dzieci do 10 roku życia, dziewczęta dłużej. — Od 7-go roku uczęszczają wszystkie do szkoły powszechnej. Chłopcy od 10-ego roku przechodzą do innego zakładu pod opiekę męską Ojców Salezjanów lub innego zakonu polskiego z takim samym kierunkiem wychowawczym. U nich, chodząc jeszcze do szkoły, zaczynają chłopcy uczyć się pracować w ogrodnictwie, na roli i w warsztatach różnych na rzemieślników, jakich tam tak bardzo potrzeba. Tak samo dziewczęta — sieroty powinny być wychowane pod opieką sióstr zakonnych na gospodynie domowe, na ogrodniczki, na krawcowe, bieliżniarki, pielęgniarki, ochroniarki itp., zawsze podług zdolności i zamiłowania. Przytem nie wyklucza się, aby zdolniejszych chłopców i dziewczątek nie oddawać do szkół zawodowych, do seminariów nauczycielskich, do szkół średnich i wyższych.

Z takiej na rubieżach wschodnich wychowanej młodzieży będzie miała Polska wiernych obywateli i pracowników.

Wobec braku danych statystycznych o sierotach, oblicza się obecną liczbę sierot i półsierot polskich w Polsce na 300.000, czyli jeden i pół proc. ludności, nie licząc już coraz zmniejszającej się z natury rzeczy liczby sierot powojennych. Samo miasto Poznań ma na swej opiece obecnie blisko 5.000 osieroco-

nych dzieci w wieku do lat 14. Na obczyźnie zaś będzie najmniej 60.000 polskich dzieci (w tym wieku) osieroczonych i opuszczonych. Gdyby z ostatnich choćby tylko połowa wróciła do kraju, mielibyśmy co roku 2.000 młodych, celowo wychowanych i wykształconych pracowników i obrońców na wschodzie Polski, a drugie tyle z dzieci w Polsce samej od zatracenia uratowanych!

Powyżej wypowiedziane myśli streszczam w następujących zdaniach:

a) obecnie już czynnych instytucji i organizacji opieki nad dziećmi i sierotami nie należy zmieniać, a raczej rozbudowywać;

b) punkt ciężkości wychowywania sierot polskich trzeba przenieść do wschodnich województw;

c) należy stworzyć opiekę w kraju dla sierot polskich stale sprowadzanych z obczyzny;

d) stworzyć w kraju przytulki odbiorcze systemu ks. Boduena tak dla sierot z zagranicy, jakoteż dla niemowląt zagrożonych;

e) dzieci te już w drugim lub trzecim roku życia przenosić do sierocińców na wschodzie;

f) tamże w oddzielnych zakładach (ochronki, szkoły powszechne, warsztaty pracy) wychowywać i wykształcić sieroty polskie do praktycznych zawodów, tak, aby po wejściu w życie mogły znaleźć stałe utrzymanie na wschodzie Polski;

g) państwo udotuje zakłady te (d, e, f) przez przydział odpowiednich części dóbr państwowych z możliwością samostarczalności;

h) Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej lub inna władza obejmie nadzór i naczelne kierownictwo przy wykonaniu powyższego programu.

Owoce tej pracy okażą się oczywiście dopiero po kilkunastu latach, w miarę dorastania wychowanków, lecz przewidujący gospodarz buduje swój dom podług przyszłej potrzeby także dla swych dzieci i wnuków!

Wykonanie powyższego programu kryje się z artykułem 103 naszej konstytucji, który opiewa: „Dzieci bez dostatecznej opieki rodzicielskiej mają prawo do opieki i pomocy Państwa“.

Zarazem spełni się przez to myśl „Międzynarodowej organizacji pomocy dzieciom“, która mówi w Deklaracji Genewskiej z dnia 21. listopada 1923 roku: „Sierocie i dziecku opuszczonemu należy dać przytułek, pomoc... i możliwość zapracowania na życie“.

„Salvate parvulos!“ — „Ratujcie dziatwę!“

Jan Suchowiak.

Herbata RIEDLA

## Idzie na świat stary, jakiś nowy zew...

Z dźwięka myśla dźwięk śpiewu  
I płynie krew... i krew...  
Idzie jak burza z oddali,  
Z hukiem grzmotu i błyskawic łuną,  
A ciemno, gdyby błękit się zawalił  
I wraz ze złotem słońcem w otchłań [runął!]

Idzie nowe życie.  
Idzie twardym władnym krokiem,  
Idzie hucznie, hardo, niby wysmienicie  
I wabi mocą grozy i nowym urokiem  
Życie...

Niektórzy idą cicho, skrycie,  
Gdyby swego lekali się chodu,  
Krok ciszą i patrzą na boki,  
A kto dawniej gwiazdą był narodu  
Dziś trwożnie na ludzi pogląda  
Umierający z nędzy, strachu, głodu,  
Jakoby jaki wlezienny przybłęda  
W cieniach stawia swe trwożliwe [kroki.

A który pojął już nowe rozumy,  
Spogląda ciekawem okiem,  
Na rozpętane patrzy huczne tłumy

I z lękiem przesuwają się bokiem.  
A tłumy wałęsają się w bokiem!  
Tłoczą się w krwawe ulice,  
Płyną ciemną dziką falą  
Na przedzie w szkarłatach dziewic,  
I jasność pożyłotyńskich warkoczy  
I chorągwie gwiazdziste, czerwone,  
Błyszczące, krwawe, rozszalałe oczy,  
Oczy straszne, oczy roziskrzone  
Patrzą dziko przez ulice.

To radość życia tych, co je zdobyli.  
To nowa rozświta era!  
Podniesione już przyłbice  
Z pod których zbrodnia wзира,  
Zbrodnia, która się nie kryje,  
Która władnie, która żyje!  
To rozkosz mocarnej chwili!  
Dziś królują szubienice.

Padły już stare dogmaty,  
Zamknięte święte kościoły,  
Wstały nowe apostoły,  
W prochu legły kazamaty,  
Zniszczone przykazań księgi,  
Wabia nowe widnokreśli  
I łatwość nowych dróg,  
Nowe życie — inny Bóg!  
Krew bluzgła żywem pisaniem,  
Pieśni huczą krwawem zmartwych- [wstaniem!

Wolność! — Wolność! — Ludzie żyją!  
Bez władzy już, bez tyranów.  
Już się przed prawem nie kryja,  
Drwiący z pogrążonych kajdanów,  
— Wolność i potoki krwi.  
To hymn czerwonych kapłanów,  
Hymn, co grozą życia brzmi.

Zbrodniarze!!  
Wyście zdobyli sobie życie. Czy to [trudno  
Świat cały pchać do mordu, do krwi [i grabieży,  
Dać mu podstawę bytu chwijną i ufną, [dna,  
By walczyć, przed wami głową w [proch uderzyć?!

Wy czerwoni kapłani!  
Do których łzy, ni prośby żadne nie do [leca,  
Których serca nie czują — bo wy serc [nie macie,  
Ani łzami współczucia oczy nie rozświe [ca  
Wy wielcy, niedostępni w podłym ma- [jestacie!

Kiedy jesteście czasem w cichem za- [myśleniu

Przed oczy wasze straszne nadejdą wi [dziadła,  
Powstałe w krwi oparach i w grobo- [wym cieniu  
Przed którymi by z trwogi każda [twarz pobladła!  
Idą... tak cicho idą — przed wami się [klonają,  
Cmentarne mary biedne skrzepia krwią [łohydne,  
Kosćmi głucho szeleszczą, kajdanami [dzwonią,  
W świetle miesięcznej nocy trupia [biela widne,  
Ci, którym szczęście wasi oprawcy [wydarli,  
I znaczą ponad Wami krzyż...  
Czy rozumiecie?!!

Przebaczają wam z grobów swych [umarli.  
Lecz żywi waszych strasznych zbro- [dni nie zapomną!  
Poprzysięgli wam zemstę na krwa- [wym sztylcie,  
A przysięga ich święta będzie i niezło- [mna!

Eustachy Ryłski.

## List z nad Bałtyku.

### KARWIENSKIE BŁOTA.

#### II

Nie jeden z czytelników zapyta, czemu wobec tylu nadzwyczajnych zalet Karwieńskie Błota pociągają tak mało letników. Istotnie, trudno to wytłumaczyć i można tylko domyśleć się przyczyn. Jest ich kilka. We wsi znajdują się wprawdzie pensjonaty (większy Nagla i mniejszy Rybakowskiego), lecz zdaje się, obaj właściciele za mało się reklamują i za mało okazują ruchliwości i pomysowości. Drugą przyczyną będzie prawdopodobnie narodowość niemiecka mieszkańców, gdyż letnicy — czemu nie można się bardzo dziwić — wolą mieszkać we wsiach polskich.

Nasze wybrzeże w stosunku do obszaru państwa jest tak małe, że już obecnie brak pomieszczeń dla letników, a brak ten będzie wzrastał z każdym rokiem w miarę, jak będą rósł zastępy wielbicieli Bałtyku i z konieczności przyjdzie nam wyzyskiwać każdą wieś i każdą chatę nadmorską. Nawet z punktu interesu państwowego wydaje mi się pożądaną, by letnicy nie omiatali Karwieńskich Błot. Nie mówię już o tem, że wielu Polaków wyjeżdża do Sopotu, Oliwy i Wrzeszcza, a tylu jeszcze wyjeżdża za granicę, gdzie nasze pieniądze dostają się w ręce nie tylko obce, ale i wrogie, twierdząc, że coroczny pobyt przez lato kilkudziesięciu rodzin polskich przyczyniłby się w dużej mierze do odebrania charakteru wyłącznie niemieckiego tej pięknej wsi, a w każdym razie przypominałby Niemcom karwieńskim, że należą do Państwa Polskiego. Już obecnie widać, że tym prostym ludziom imponują „Herrschaften“ z Warszawy, Lwowa i Poznania, że rozmawiając ze swoimi gośćmi ludzie ci dowiadują się czegoś o Polsce i tak pomалу powstają węzły, łączące niemieckich mieszkańców zapadłej wsi z naszym państwem.

Zastanawiając się nad dalszymi przyczynami małej frekwencji gości letnich przypuszczam, że bodaj czy nie najważniejszą z nich jest odstraszaająca nazwa wsi. Po niemiecku zwała się ona **Karwenbruch**, co istotnie po polsku oznacza błota, albo lepiej moczary karwieńskie. Ludność okoliczna używa innej nazwy, mianowicie zwie wieś **Hollendrami**; nazwa ta sięga początków osiedlania się tutaj kolonistów, przybywających z zachodniej granicy Niemiec. Dzisiejsza nazwa oficjalna jest zabójcza dla miejscowości, mającej warunki, by stać się letniskiem. W czasach przedwojennych nikt tu nie przyjeżdżał i dlatego dosadna nazwa Karwenbruch nikogo nie raziła.

Przywykliśmy do tego, że ludzie o nazwisku śmieszem lub złośliwym mogą, po złożeniu poważnej opłaty, otrzymać od władz pozwolenie na zmianę tego nazwiska. I nie dziwi nas to wcale, bo jakkolwiek wiemy dobrze, że między nazwiskiem a wartością człowieka nie ma istotnego związku, to jednak nie jesteśmy całkiem obojętni na dźwięk i znaczenie tego nazwiska. Szewc, nazywający się Nagniotek, lub krawiec, nazywający się Partacz, nie znalazłby wielu klientów; mało kto odważyłby się oddać prowadzenie swych spraw sąd. adwokatowi dr. Pechowiczowi lub dr. Niedołędze i nie wielu też zgodziłoby się poddać operacji u lekarza - chirurga, nazywającego się dr. Zarzynacz. Tak też niewielu jest śmiałków, którzy, szukając słońca na swe reumatyzmy i artretyzmy, chcą jechać do miejscowości o nazwie odstraszaającej: Błota.

We Francji zmiana nazwy miejscowości nie jest rzeczą rzadką; jeszcze częściej spotyka się upiększanie dawnej nazwy jakimś wdzięcznym dodatkiem: **La Balle, La Jolie, Les Palmiers, Les Pins, Les Bains** itd. I nie jest to obojętne z punktu widzenia handlowego. Taka nazwa jak: **Beausoleil, Beau-rivage, Beausite, Beaulieu, Hyeres-les-Palmiers, Juan-les-Pins, Vals-les-Bains** wybita na stemplach pocztowych, o-

głaszała w prospektach i przewodnikach jest znakomitą i niekosztowną reklamą. Niedawno czytałem, jak pewna wioska w departamencie Jura otrzymała pozwolenie na zmianę swojej złośliwej nazwy **Les Petites - Chattes** na czcigodnie **Bonlieu**.

Pamiętam również, jak dzienniki francuskie zajmowały się kwestją, czy jest rzeczą dopuszczalną, by nawet departamenty zmieniały swe nazwy historyczne. I tak departament **la Haute-Savoie** chce zmienić swą piękną nazwę na jeszcze szumniejszą **Savoie-Mont-Blanc**, by już sama nazwa przypominała turystom, że **Mont - Blanc** znajduje się w Sabaudji francuskiej, a nie jak wielu błędnie sądzi, w Szwajcarii. Także departament **la Charente-Inferieure** nie jest zadowolony ze swej nazwy. Słowo **inferieur** jest dwuznaczne; oznacza nie tylko dolny bieg rzeki, ale może również oznaczać niższy, gorszy, pośledniejszego gatunku i oto rada generalna departamentu domaga się zmiany nazwy na kokietyjne **la Charente - Maritime**.

Zdaje mi się, że podobna zmiana na

leżałaby się Błotom Karwieńskim. — Przy wyborze nowej nazwy należałoby zaznaczyć to, co wieś ma najpiękniejszego i oto dlatego proponowałbym nazwę: **Karwieńskie Łąki** lub nawet **Karwieńskie Kwiaty**. Budzi się jednak pewna wątpliwość, czy godzi się ukrywać to, że miejscowość leży istotnie na polach mokrych i trzęsawiskach, o koliczność niezmiernie ważną dla ludzi szukających zdrowych miejsc wypoczynkowych. Wątpliwości te w zupełności mogą rozstrzygnąć tylko lekarze. Jako laik mogę stwierdzić, że przepędziłem tam już dwa lata i nie zauważyłem, oprócz dość częstych wieczornych oparów, żadnych ujemnych objawów, charakteryzujących miejscowości wilgotne. Nawet osoby skłonne do cierpień reumatycznych czują się tu dobrze; niema też komarów, tej plagi okolic bagnistych. W każdym razie sprawiedliwość każe przyznać, że i inne wsie nadmorskie sasiadujące z moczarami, a żadnej tego nie wyknięto nazwą odstraszaającą.

A. Ryniewicz.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 14 sierpnia 1923.

### TEATR WIFLKI.

Gościnne występy artysty scen warszawskich p. Kazimierza Junoszy-Stepowskiego.

Piątek, 14 bm. „Uwodziciel“, komedia romantyczna w 3 aktach Freda i Fanny Hatten.

Sobota 15 bm. „Damy i Huzary“ komedia w 3 aktach Al. hr. Freary. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 5-letniej rocznicy „Cudu nad Wisłą“.

Niedziela, 16 bm. „Uwodziciel“, komedia romantyczna w 3 aktach Freda i Fanny Hatten.

Poniedziałek, 17 bm. „Uwodziciel“, komedia romantyczna w 3 aktach Freda i Fanny Hatten.

Wtorek dnia 18 bm. „Uwodziciel“ komedia romantyczna w 3 aktach Freda i Fanny Hatten.

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7.30 wieczorem.

— **Junosza-Stepowski w „Uwodzicielu“.** Znakomity artysta w przeciągu krótkiego czasu zdobył sobie tak ogromną sympatię i popularność we Lwowie, że wszystkie jego występy cieszyły się wprost niezwykłym powodzeniem, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż widowiska każdym razem ściśle się wypełnia. W „Uwodzicielu“ gra Stepowski tytułową rolę wielkiego barytona, rolę wybitnie charakterystyczną, pojętą niezmiernie oryginalnie, za którą zbierał już laury w innych teatrach polskich. Sztukę przygotował bardzo starannie znany i nigdy niezawodny reżyser Rasiński, a bierze w niej udział niemal cały nasz zespół dramatyczny bawiący we Lwowie. Spodziewać się należy, że wszyscy we Lwowie zechcą ujrzeć Junosza-Stepowskiego w jego kapitalnej kreacji.

— **Święto „Cudu nad Wisłą“ w Teatrze.** Radosną rocznicę święta „Cudu nad Wisłą“ uczci teatr nasz specjalnym przedstawieniem w sobotę 15 bm. Na przedstawienie to złożą się: odegranie Hymnu Narodowego przez orkiestrę wojskową, przemówienie Reprezentanta wojskowości i odegranie komedii Fredry „Damy i Huzary“. Reżysuje p. G. Rasiński. Celem umożliwienia wzięcia udziału w tem uroczystym przedstawieniu najszerzej publiczności, ceny miejsc zostały niżnione do połowy. Bilety wstępu nabywać można wczyniejszej w Referacie oświatowym Komendy miasta przy ul. Wałowej.

— **Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy „Cudu nad Wisłą“.** W uzupełnieniu wczorajszego komunikatu podajemy że słowo wstępne wygłosi major Dr. Eugeniusz Wawrzakowicz z Korpusu Kadetów Nr. 1. we Lwowie.

— **Cegielni na budowę szkoły ludowej i wydziałowej Macierzy Szkolnej w Cieszkach.** Cieszyńskie ufundowało VIII. Państwowe Gimnazjum im. Króla Kazimierza Wielkiego we Lwowie, składając na ten cel: Grono Profesorów 1 cegiełkę 15 zł., Uczniowie: klasa I. 1 ceg. 15 zł., klasa II. 2 ceg. 30 zł., klasa III. 1 ceg. 15 zł., klasa IV. A) 2 ceg. 30 zł., klasa IV. B) 1 ceg. 15 zł., klasa V. A) 2 ceg. 30 zł., klasa V. B) 1 ceg. 15 zł., klasa VI. A) 1 ceg. 15 zł., klasa VI. B) 2 ceg. 30 zł., klasa VII. B) 1 ceg. 15 zł., klasa VIII. 1 ceg. 15 zł., klasy razem od I-VIII 2 ceg. 30 zł.

— **Apel do Obywateli miasta Lwowa zamieszkałych w obrębie II. dzielnicy.** Wskutek tegorocznej powodzi, która w wielu okolicach przybrała rozmiary katastrofalne tysiące rodzin pozabawionych zostało całego dobytku i nie ma nawet dachu nad głową. Sytuacja ludności tej należącej prze-

ważnie do warstw najuboższych jest wprost rozpaczliwa i bez wyjścia. Ufając, że tylekroćnie wypróbowana ofiarność PT społeczeństwa i mieszkańców obywateli II. dzielnicy przyjdzie i tym razem z pomocą nieszczęśliwym ofiarom klęski, bodaj najdrobniejszym datkiem pieniężnym na rzecz biednych powodźwian, Komitet Obywatelski zamieszkałych w II. dzielnicy, zebrał się dnia 12 sierpnia br. w miejskim Komisariacie dziel. II. 1. 12 ul. Krasickich i wybrał z łona swego Mieczysława Łoscha przewodniczącym, zastępcą zaś Edwarda Nowakowskiego. Do Komitetu weszli: ks. kanonik Wincenty Rokicki, Józef Próchnicki, Ludmiła Brzechowska, Czarna, Grzybowa Władysław Lautschny, Józef Kowalewski, Władysław Bobowski, Józef Procko, Łańcutki i Józef Żurawski.

— **Święto Wniebowzięcia N. P. Marii.** W sobotę dnia 15 sierpnia, w uroczystość Wniebowzięcia N. P. Marii odprawi w Bazylice archikatedralnej Najprzew. Ks. Arcybiskup Twardowski sumę pontyfikalną o g. 10-tej rano. Przed sumą odbędzie się procesja a w czasie sumy kazanie. Nieszpory z kazaniem i procesja odbędzie się o g. 4. popoł. W Bazylice można tego dnia uzyskać odpust. Przez całą Oktawę odprawiać się będzie codziennie uroczysta Maza św. o godz. 9-tej rano z procesją, nieszpory zaś o godz. 7 wiecz. przed W. Ołtarzem.

— **Przyjechali do Lwowa, Hotel George'a:** Dr. Włodzimierz Trzeciak z Zaleszany, Jerzy Małachowski z Stryjowski, Piotr Bagniewski z Okęcia, Janusz Reguński z Warszawy, Leon Bund z Wiednia, Maria Smała z Warszawy, Aleksander Zubr z Nadwórny, Maria Krawtowa z Drohobycza, Władysław Fabry z Warszawy, Guy Astam Zumpert z Leoben, Ignac Dienstag z Drohobycza, Jaremi Gawroński z Włoch, Edward Reif z Warszawy, Helena Bongard z Warszawy, Antoni Wachowski z Łucka Władysław Gurowski z Warszawy.

**Hotel Krakowski:** Julian Walczak z Poznania Izrael Blumenfeld z Gdańska, Helena Kuniewicz z Wilna, Chana Armarnik z Kowla, Siegfried Wind z Wiednia, Aniela Lorkowska z Detroit, Anna Otolska z Warszawy, Izrael Blumental z Gdańska, Roman Augustynowicz z Przemysła, Irena Małewska z Clevelandu, Helena Górka z Poznania, Aleksandra Słomińska z Poznania, Georg Freytag z Gdańska, Martin Guthmann z Wrocławia, Władysław Zajdlicz z Horochowa, Paweł Nelken z Krakowa, Ignacy Dawidowicz z Krakowa.

— **Sprawy teatralne.** Z przykrością i zdziwieniem dowiadujemy się, że naszemu zespołowi dramatycznemu grozi dotkliwa strata przez niezaangażowanie siły tej miary i wartości, co Józef Sosnowski. Nie wyobrażamy sobie, jak bez niego będą wyglądały na naszej scenie przedstawienia z zakresu wielkiego repertuaru, jak będzie możliwe dawanie Słowackiego, Krasińskiego, Wyśpiańskiego, Szekspira itd., bo nie słyszemy równocześnie, aby Dyrekcja zaangażowała w jego miejsce jakiegoś Solskiego, czy Kamińskiego. Jeżeli ma się w swoim zespole artystę tak wysokiej klasy i o nazwisku w całej Polsce tak głośnem, jak Sosnowski, i takiego, jak on, kulturalnego, wytrawnego i zasłużonego reżysera, o sławie ustalonej

WIERSZEM.

## K i e d y.

Czuli się nad optantami,  
Niczem niańka nad kotyską,  
Pisze coś o Kakenbacku  
(Fe, jak brzydkie to nazwisko).

I odradza rządowi polskiemu  
Z Teutonami iść na udry,  
Słowem, niby śliwka w... koinpoi,  
Daszyński wpadł w pruskie pludry.

Nie pierwszy je raz przywdziewa,  
Często chadzał pod tym znakiem;  
Nie pierwszy to raz jest Niemcem —  
Kiedyz będzie raz Polakiem?

Janek.

na scenie lwowskiej, krakowskiej i warszawskiej, to powinno się go szanować i starać zatrzymać wszelkimi siłami. Jednego przynajmniej aktora naprawdę pierwszorzędnego powinno się mieć chyba w swym zespole. Ma Warszawa całą konstelację gwiazd pierwszorzędnego blasku, ma Kraków Brydzińskiego, niechże ma Lwów Sosnowskiego. Jeśli nowa Dyrekcja teatru nie umiała dojść z Sosnowskim do porozumienia, to powinien przypomnieć się o to subkomitet miejski do spraw angażowania artystów i komisja teatralna.

— **Wyjazd Sokołstwa dzielnic lwowskiej na Złot warszawski.** Na zapowiedziany w dniach 15 i 16 bm. „Chrobrowy“ Złot Sokołstwa dzielnic mazowieckiej w Warszawie — odjechali w krótkich odstępach czasu wczoraj wieczorem trzy nadzwyczajne pociągi. Pierwszym był pociąg, wiozący około 700 Sokołów dzielnic stanisławowskiej, drugim odjechali Sokoli z Ameryki o godz. 9-tej i wreszcie w kilkanaście minut później opuścili dworzec pociąg, wiozący około 1000 Sokołów i Sokolic dzielnic lwowskiej. Sokołstwo lwowskie, które wyjechało pod kierunkiem prezesa Związku, dra Czarnika, prezesa Okręgu Czaykowskiego i prezesów poszczególnych gniazd, weźmie udział w występie publicznym na pl. Agrykoli. Powrót nastąpi we wtorek w południe specjalnym pociągiem popołudniowym. Nadto znany uczestnikom zło-tów sokolic miły rozgwar panował na dworcu głównym w chwili odjazdu tego „sokołego“ pociągu.

— **Z Syndykatu Dziennikarzy Polskich.** Na ostatnim posiedzeniu wydziału, odbytem pod przewodnictwem prezesa dra Vogla, prezes oddał cześć zmarłemu dziennikarzom sp. drowi Władysławowi Rabskiemu, Michałowi Chylińskiemu i Tadeuszowi Gabryłowiczowi. Z kolei omawiano sprawę Zjazdu redaktorów ekonomicznych, który ma się odbyć 5 i 6 września br. w czasie Targów Wschodnich. Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos pp. Fryling, dr. Kordys i Laskowicki, uproszono dra Kordysa, aby podczas pobytu w Warszawie porozumiał się z komitetem co do planu i programu projektowanego zjazdu. Uproszono go również, aby porozumiał się z odpowiednimi związkami i stowarzyszeniami w sprawie tego zjazdu. Z kolei uchwalono wysłać pismo z okazji uroczystości Reymontowskich. W końcu po krótkiej dyskusji, w której brali udział pp. Medyński, Rolle i M. Hausnerowa, uproszono dyr. Medyńskiego, aby zajął się zorganizowaniem wycieczki na Wolyń, projektowanej na koniec września br. Na tem wyczerpano porządek dzienny.

— **Pogrzeb śp. Jana Lerskiego** odbył się wczoraj o 4 pop. przy tłumnym udziale przyjaciół i towarzyszy pracy zmarłego oraz publiczności, pragnącej złożyć ostatnią posługę powstańcowi i zasłużonemu mieszczaninowi. Wśród obecnych zauważyliśmy posła Głabińskiego, prez. Neumanna, red. Kordysa, delegatów wojskowości

i stowarzyszeń i kilku radnych. Szczególnie liczna była delegacja sokola z prezesem Czarnikiem i reprezentantami sokolstwa amerykańskiego. Była także obecna grupa Rusinów z dr. Fedakiem na czele.

Z balkonu domu pożegnał Zmarłego przedstawiciel Związku Obrońców Lwowa p. Novi. Na cmentarzu wzruszyła wszystkich mowa przedstawiciela Sokolstwa amerykańskiego, ks. Godlewskiego, kapelana armii Hallera.

Honory wojskowe oddała Zmarłemu porucznikowi roku 1863 kompania 19 pp. „Odsiecz Lwowa”.

— **Pomyłka tekstu.** We wczorajszym artykule pt. „Nowa szata ul. Akademickiej” podano mylnie, że przebudowę ulicy wykonuje się wedle projektu p. Taroniego. Obecnie dowiadujemy się, że autorem projektu regulacji ulicy Akademickiej jest st. radca budownictwa inż. Ignacy Drexler, kierownik miejskiego oddziału pomiarowo-regulacyjnego, co niniejszem chętnie prostujemy.

— **Śmierć samobójczyni pod kołami pociągu.** Wczorajszej nocy zawiadomiona została Ekspozytura policyjno-sledcza, iż na torze kolejowym za mostem kleparowskim znajdują się zwłoki kobiety, przejechanej przez pociąg. Przybyli na miejsce funkcjonariusze policyjni stwierdzili, iż na torze kolejowym, obok strzelnicy wojskowej, między dworcem głównym a Podzamczem leżą na torze zwłoki kobiety, liczącej około dwudziestu kilku lat z długimi ciemnoniebieskimi włosami, silnej budowy ciała, ubranej w ciemną sukienkę, cieliste pończochy i lakierowe meszty. Głowa oraz jedna noga powyżej stopy były od tułowia odcięte, twarz zaś tak zmiażdżona, iż rysów niepodobna było rozpoznać. Śledztwo w zagadkowej sprawie ujął kon. Batorski, który w niedługim czasie zdołał ustalić, że w tym wypadku zachodzi wypadek samobójstwa, popełnionego przez Józefę Skorochońską, służącą, w ostatnim czasie bez zajęcia. Szalkowska przed dwoma miesiącami nawiązała znajomość z niejakim Żychem, starszym szeregowcem 26 pp., a gdy tenże nie okazywał większego zajęcia się jej osobą — Szalkowska wobec znajomych kilkakrotnie oświadczyła, że popełni samobójstwo. Wczoraj wieczorem, gdy Żych w kompanii maszerował do koszar, Szalkowska towarzyszyła mu i usiłowała dostać się na podwórze koszar, a gdy tam jej nie puszczono — omiadała na ulicy i przez przechodniów przeniesioną została na ławkę obok bramy Domu inwalidów. Zamachu samobójczego dokonała między godziną 22 a 24-tą, w którym to czasie strażnik kolejowy obchodząc linię natrafił na jej zwłoki. Prawdopodobnie ułożyła się w poprzek toru i w mgnieniu poniosła śmierć. Na miejscu przez cały ranek aż do zabrania zwłok do Instytutu medycyny sądowej zbierały się tłumy mieszkańców z Kleparowa. Dodać w końcu należy, że Szalkowska już przed dwoma laty usiłowała rzucić się pod pociąg, czemu przeszkodził strażnik kolejowy.

— **Znowu wypadek samochodowy.** Szofer Tadeusz Chęć jadąc autem LW. 7064, stanowiącym własność hr. Potockiego, potrafił na ul. Zamarstynowskiej Michała Tchoczona, robotnika, zajętego w MKE. Tchoczon doznał potłuczeń na obu nogach i na prawej ręce. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy, pozostawiło go opiece domowej.

— **Ze sali szpitalnej.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Annę Myszczyszyn, liczącą 18 lat, zamieszkałą przy ul. Lwowskich Dzieci 1. 42. Nieszczęśliwa dziewczyna dostała pomieszania zmysłów. — Z Winnik przywieziono Wawryncja Michalskiego, zajętego w fabryce tytoniu, który zamiast wódki napił się kwasu solnego. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. — Wreszcie trzecim był Mikołaj Warzecha, zanie-

## Polacy Sokoli z Ameryki — we Lwowie.

Drugi dzień pobytu.

Wczoraj udali się nasi mili Goście około godziny wpół do 10-tej ze swej kwatery w Szkole kadetkiej na plac Targów Wschodnich celem zwiedzenia galerii obrazów w Pałacu Sztuki i Panoramy Racławickiej. Gości oprowadzali delegaci-druhowie Sokola III. Po zwiedzeniu Panoramy, która wywarła na nich niezatarte wrażenie i po przeglądzie powierzchni pawilonów Targów Wschodnich, udali się nasi Rodacy zamorscy do parku Kilińskiego. Park nasz wywołał w nich również wyrazy uznania, nie dziwnego zresztą, jest przecież jednym z najpiękniejszych w Europie. Z parku przewieziono Gości pięknie udekorowanymi tramwajowymi wozami na cmentarz Łyczakowski, dokąd przybyli około godziny 12-tej.

### Na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

Po uformowaniu pochodu ruszono w towarzystwie miejscowego Sokolstwa i tłumu publiczności, czekającej na nich już od godziny 10-tej, na Cmentarz Obrońców Lwowa.

U stóp kaplicy Orłat powitała Gości przenówieniem p. Mazanowska, która w krótkich i serdecznych słowach zaznaczyła, że złożenie hołdu szczerą bohaterskich Obrońców-dzieci, Obrońców-Orłat przez Polaków-druhów z Ameryki pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Przy grobie naszych bohaterów listopadowych przemawiał płk. Hosiowski w imieniu Obrońców Lwowa. W czasie składania wieńca na grób, wręczono dr. Starzyńskiemu, prezesowi Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce, garść ziemi z mogiły, zamkniętą w husce pocisku armatniego. Z kolei złożył dh. Pawlak, naczelnik Związku, hołd Poległym imieniem Polonii amerykańskiej, a przemówienie swe zakończył słowami: „Hołd i cześć bohaterskiej młodzieży lwowskiej! Niech żyje wiecznie pamięć jej bohaterstwa!”

Bezpośrednio potem udano się w stronę wzniesionego opodal pomnika ku czci Amerykanów, poległych w walce o niepodległość Ojczyzny, gdzie również złożono wieńce.

W tym samym porządku wyruszył orszak z Cmentarza Obrońców z powrotem na cmentarz Łyczakowski, a to celem uczczenia pamięci pierwszego naczelnika Sokolstwa, śp. A. Durskiego, przez uczczenie jego grobu.

szkały przy ul. Ochronek 1. 10 pomocnik szewski, który skutkiem upadku na ul. Sakramentek złamał prawą nogę

— **Z kroniki policyjnej.** Dr. Józef Landesberg, zamieszkały przy ul. Mickiewicza 1. 4 doniósł policji, iż nieznaną sprawcą skradł na jego szkodę dwa futra męskie i płaszcz welurowy, ogólnej wartości 2000 zł. — Z mieszkanka insp. budowlanego Witolda Traczewskiego przy ul. Zielonej 1. 17 skradziono większą ilość nalewek i konfitur. — Aresztowano Bronisława Chęć i Zofję Mendek jako podejrzane o współudział w kradzieży z włamaniem do budki inwalidzkiej Józefa Szecha przy ul. Gródeckiej obok bramy dworca czerniowieckiego. — Za napad na mieszkanie Grzegorza Jaremczuka, funkcjonariusza kolejowego zamieszkałego przy ul. Bogdanówka 1. 43 przytrzymany został Władysław Dziad, kilkakrotnie karany za kradzieże i gwałt publiczny. — Spoczęł dalej w aresztach za awantury i opilstwo Kazimierz Witkowski, Ludwik Schmied, Władysław Rudnicki i Piotr Kiwak. — Aresztowano dalej Chaima Schneidra, przytrzymanego na gorącym uczynku kradzieży na boisku „Pogoni”. — Za włóczęgostwo sprowadzonego Władysława Łobuza, Karolinę Kozłowską i NN. kobietę, która

### Na boisku sokolem.

Z cmentarza udali się Goście wraz z druhami miejscowymi na Łyczaków, gdzie zwiedzili boisko i ujeżdżalnię Sokola konnego. Przemawiał p. starosta Ulm, naczelnik gniazda okręgowego, poczem — po zrobieniu kilku zdjeć grupowych na boisku sokolem — udano się na budowę sokolni Sokola IV. przy ul. Łyczakowskiej.

### Na budowie sokolni.

Na budowie powitał gości imieniem Prez. miasta r. Włodzimierzski a imieniem Sokola IV. dh. Podgórski. Odpowiedzieli im dr. Starzyński i dh. Pawlak. Dla upamiętnienia chwili wpisywano się tłumnie do księgi pamiątkowej, przyczem wywiązał się nader sympatyczny nastrój, zakończony okrzykiem: „Szczęść Boże!” i „Czołem!”

Koło godziny 14-tej wsiadły rzesze naszych Gości do czekających na nich wozów i odjechały na obiad.

### Odjazd.

O godz. 9 wieczorem Goście z Ameryki odjechali specjalnym pociągiem na zlot sokoli do Warszawy. Już wcześniej przed odjazdem pociągu zebrali się zarówno przed dworcem głównym, jak i na peronie nieprzeliczone tłumy publiczności. Dwie muzyki, wojskowa i kolejowa, przygrywały naprzemiennie. Celem pożegnania miłych Gości przybyli prezes dr. St. Głabiński, gen. Linde, rektorowie Sieradzki i dr. Niemczycki, płk. Żebrowski, dr. Jounga, kap. Barański imieniem Komendy Miasta i Placu, liczny zastęp oficerów, delegacja Związku Oficerów rezerwy, Związku Obrońców Lwowa, Związku Hallerczyków, dalej Sokolstwo w liczbie około dwóch tysięcy osób.

Wśród miłego nastroju szybko zbliżył się czas odjazdu. Prezes dr. Starzyński w gorących słowach dziękował za staropolską gościnność i tak serdeczne przyjęcie we Lwowie. Odezwała się trąbka sokola, zapowiadająca odjazd. Z tysięcznych tłumów, stojących na peronie i z okien wagonów padały okrzyki pożegnania. Wśród dźwięków marsza sokolego długi pociąg opuszczał halę dworca.

Gościom towarzyszyła do Warszawy delegacja Sokola, złożona z dra Małaczynskiego, wiceprezesa Związku Sokolego oraz pp. Antoniewicza, Barańskiego, Glattego, Kropińskiego i Sobieszczańskiego.

nie chciała podać swego nazwiska, a za natrętą zebraninę Wasyla Iwan-czyszyna.

— **Przytrzymanie młodocianego zbiega.** Na dworcu głównym przytrzymał wywiadowca policyjny Zygmunta Kolczykiewicza, 14-letniego ucznia, który przed kilku dniami zbiegł z domu rodziców w Samborze.

— **Wypadki dnia wczorajszego.** Dmytro Kozak, robotnik zamieszkały przy ul. Król. Jadwigi 1. 31, powracając do domu w stanie podchmielonym upadł na schodach kamienicy, ruśszających się w tej chwili, skutkiem czego uderzył się tak silnie głową o kamień, iż stracił przytomność. Wzywane przez domowników Pogotowie Ratunkowe po przywróceniu go do przytomności i opatrzeniu dotkliwych potłuczeń na głowie i twarzy, pozostawiło go opiece domowej.

— **Wieczorem obok realności nr. 12** przy ul. Jabłonowskich 16-miesięczne dziecko Fryderyka Lublinerka wyszło z podwórza na ulicę, gdzie upadło lub potracone zostało tak nieszczęśliwie, iż doznało według orzeczenia lekarza dra Heschelsa wstrząsu mózgu i jak się zdaje, załamania czaszki. — **Wóznica Józef Rapp** jechał wczoraj ul. Zybkiewicza wozem ciężarowym tak szybko i nieostrożnie, iż potrafił i przewrócił Wojciecha Oświe-

ję, który dostał się pod koła wozu i doznał dotkliwych obrażeń. Rappa, który usiłował zbiedz, przytrzymano i odstawiono do aresztów policyjnych. Oświecie przewieziono do szpitala powszechnego.

## Sport.

**D. F. C. we Lwowie.** W sobotę i w niedzielę rozegra słynna zawodowa drużyna DFC. z Pragi zawody z mistrzem Polski Pogonią. Ze względu na kontynentalną klasę gości, zawody te, podobnie jak występy Sparty czeskiej, będą niezwykle zainteresowaniem. DFC. bawi w Polsce już po raz drugi w tym roku. Ostatnio grał w Łodzi, gdzie odniósł dwucyfrowe zwycięstwo nad Turystami.

**Nowa placówka sportowa.** Przy tutejszym Urzędzie Celnym zawiązał się pod protektorem JW. Pana Wiceprezesa Kazimierza Smolki, klub sportowy piłki nożnej. Klub ten ma za zadanie propagandę sportu jak również ćwiczeń fizycznych na wolnym powietrzu. W najbliższą niedzielę, tj. dnia 16 sierpnia br. o godz. 11-tej rano przedpołudniem na boisku 40 pp. rozegra wymieniony klub zawody towarzyskie z K. S. Kolegium Sędziów na dochód budowy stadionu dla B. i C. klasowych drużyn. Przystępne ceny wstępu dają możliwość szerokim warstwom publiczności przyczynienia się do tak pięknego celu.

**Lekkoatletyczny mecz Francja—Szwajcaria.** W Stadionie olimpijskim w Colombes rozegrany został nadzwyczaj emocjonujący mecz lekkoatletyczny pomiędzy drużynami Francji i Szwajcarii. Zwyciężyli zdecydowanie Francuzi w stosunku 75:57 pkt. Na zawodach tych osiągnięto szereg doskonałych wyników, a mianowicie: bieg 800 mtr. — Martin (Szwajcaria) 1:53.2; bieg 110 mtr. przez płotki — Sempé (Francja) 15 sek. i bieg 400 mtr. — Teneveau (Francja) 49 sek.; sztafeta olimpijska 1500 mtr. (100, 200, 400, 800 mtr.) drużyna Szwajcarii 3:23.4.

**Zawody Łódź—Poznań.** W sobotę dnia 15 bm. odbył się doroczny piłkarski mecz międzymiastowy Łódź—Poznań. W niedzielę dnia 16 bm. reprezentacja Poznania rozegra towarzyski mecz z mistrzem Łodzi ŁKS-em.

**Mistrzostwa lekkoatletyczne Niemiec.** Dalsze wyniki lekkoatl. mistrz. Niemiec były następujące: dysk — Hänchen 42.03; 200 m. Schüller 22 sek.; 400 mtr. Schmidt 49 sek.; 1500 m. Peltzer 4:00.2; 400 przez płotki Trossbach 55 sek.; 4X100 Berliner SC 42.2; sztaf. 5X1000 Hellendorf 7:44.5 — rekord światowy.

Ostatni dzień zawodów przyniósł następujące rezultaty: 5 km. — Franzosen 15:20; sztafeta 3X1000 — Zehlendorf 88—7:44.5 (rekord światowy); skok w dal — Dobermann 715 cm.; 1500 mtr. — Peltzer 4:00.2; 16 km. — Wachsmuth 32:54; ośszczep Lüdecke 55:71 m.; kula — Drechenmacher 13.81 m.

**Piłka nożna w Rosji.** Międzymiastowy mecz piłkarski Leningrad—Charków zakończył się zwycięstwem Charkowa w stosunku 1:0.

**Lekkoatleci — miłośnikami piłki nożnej.** Znani zawodnicy paryscy Theard (160 m. 10.6) i Cator (skok w dal — 730 cm.) uprawiają z zamiłowaniem przez cały rok piłkę nożną w barwach Club Français. Pochodzą oni z odległego państwa Haiti, ale od ostatniej olimpiady mieszkają już stale w Paryżu. Jak uważają francuskie koła sportowe, Theard jest obecnie jednym z najlepszych sprinterów świata.

**Pływackie mistrzostwa w Szwecji.** Szwedzkie mistrzostwa pływackie przyniosły szereg sukcesów rodzinie Borgów. 200 m. — Arne Borg 2:22.4; 100 m. — Arne Borg 1:01.3; 500 m. — Ake Borg 7:07.3; 200 m. na piersiach pał — Petterson 3:27; 100 m. pał — Anna Borg 1:22.2.

**Rozgrywki o puchar PZPN.** Do rozgrywek o puchar PZPN, zapisało się w okręgu warszawskim 27 klubów. W tym klubów klasy A — 4 (Warszawianka, Legia, Varsovia i Polonia), klubów klasy B — 7 (Pogoń, Orkan, Ruch, Skra, Barkochba, Makabi, Olimpia), oraz klubów klasy C — 16 (Orzeł, Gwiazda, Stella, Samson, Lauda, Jordan, Ascola, Sokoleta, Korona, Warszawski KS, Promień, Syrena, Sarmata, Barkochba-Radom, Haszchar-Radom, oraz Pionka-Płońsk. Wylosowane już zostały rozgrywki pierwszej serii klasy C.

**Naokoło świata.** Do Lublina przybyli dwaj młodzi Łódzcy kolarze, którzy niedawno wybrali się w podróż rowerem naokoło świata. Do dziś dnia przebyli już przestrzeń około 1000 km.

**Zjazd sokolski w Warszawie.** W dniu 15 i 16 sierpnia w Parku Sobińskiego odbył się uroczysty zjazd międzynarodowych organizacji sokolskich. W programie przewidziane są rozmaite imprezy, jak: popis gimnastyczny, zawody lekkoatletyczne, popisy konie itd.

**Ameryka a puchar Davis'a.** Amerykański Związek Tennisowy wyznaczył następującą drużynę reprezentacyjną, która bronić będzie pucharu Davis'a w tegorocznej finale: gra pojedyncza — Tilden i Johnston; gra podwójna — para Richards i Tilden. Przeciwnikiem Ameryki w finałowej rozgrywce będzie prawdopodobnie drużyna francuska, lub australijska.

## Kronika przemyska.

Przemyśl, 13 sierpnia.

Sokoł z Ameryki w Przemyślu. Przemyśl witał we wtorek wieczorem przejeżdżających przez nasze miasto Sokołów z Ameryki. Na wezwanie Zarządu Sokoła miejscowego zjawili się na dworcu kolejowym mnóstwo publiczności, przybyli również przedstawiciele urzędów cywilnych z p. starostą Bekhardtem oraz wojskowych z p. pułk. Prugarem na czele, obok których ustawiła się drużyna Sokołów i Harcerzy z jednej strony a z drugiej pluton Straży pożarnej. Kiedy się pociąg zbliżał do stacji, muzyka kolejowa zagrała hymn narodowy, poczem z piersi tysięcy osób wydarł się okrzyk: Czołem! Witajcie! Po wzajemnym przywitaniu się prezydent Sokołów z Ameryki z Zarządem miejscowego Sokoła i reprezentantami, powitał wszystkich druhow i drużny prezes Kozłowski najpierw imieniem Sokoła a następnie imieniem miasta jako jego burmistrz. Serdeczną i gorącą mowę wygłosił dr. Leonard Tarnawski jako jeden z nielicznych już weteranów, walczących o wolność 1863 roku. Na oba przemówienia odpowiedział dr. Starzyński, kierownik wycieczki. Zaczął od złożenia podzięków za powitanie i szczere uczucia, które Sokołów z Ameryki spotykają po całej Polsce, pięknej i wolnej. Ażeby jednak wolność Państwa zachować, trzeba osobistą wolność umieć składać na ołtarzu Ojczyzny, kiedy ona tego wymaga, bo wolność osobista musi być podporządkowana wolności Państwa. Lecz Państwo, aby było zupełnie wolne i silne, musi być bogate. Zatem Polacy tu w kraju powinni tak pracować, jak my tam za morzem, gdzie pracują wszyscy od najbogatszego milionera do robotnika. Praca daje potęgę Państwu a nam dobrobyt i — dolary! Pragniemy, ażeby i Polska szła za wzorem Ameryki i stała się jak ona potężna. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i jej obywateli zakończył dr. Starzyński swe przemówienie, przyjęte łucznymi oklaskami. Ponieważ pociąg jeszcze nie ruszał, zaczęła się przed wagonami swobodna pogawędka na temat wrażeń odniesionych w Polsce i stosunków w Stanach Zjednoczonych. Lecz chwil tych nie było wiele, bo oto pociąg ruszał... a ze wszystkich piersi wyrwał się okrzyk pożegnania: Czołem!

**Sanobójstwo zakonnic.** Wczoraj do niosłem o znalezieniu w Sanie zwłok nieznannej kobiety. Dochodzenia policyjne wykazały, że są to zwłoki Romualdy Krajewskiej, zakonniczki z klasztoru PP. Benedyktynki w Przemyślu, a pochodzącej z Radomyśla nad Sanem. Według zeznań zakonniczki, mieszkającej obok celi śp. Romualdy, opuściła ona swe mieszkanie prawdopodobnie koło godziny 3 rano 10 bm. Pozostaje zagadką, jak wydostała się z klasztoru, ponieważ drzwi klauzururowe były zamknięte, a innego wyjścia niema. Co do samego czynu, to tłumaczą go nienormalnym stanem umysłowym zmarłej, który się objawiał w pewnych chwilach dość wyraźnie, tak, że lekarz konwentu polecił ją mieć w specjalnej opiece. Według relacji zakonniczki w rodzinie zmarłej kilka osób skończyło życie samobójstwem. Pogrzeb odbył się we środe.

**Żałobne wspomnienie.** Śmierć śp. Wł. Osostowicza, dyr. depart. lwowskiej dyrekcji kolejowej, a byłego naczelnika oddziału konserwacji kolei w Przemyślu, wywołała szczery żal. Zmarły bowiem w ciągu kilkuletniego pobytu w naszym mieście czasu wojny poza obowiązkami zawodowymi brał czynny udział we wszystkich poczynaniach, zmierzających najpierw do wolności Ojczyzny, a następnie jej ugruntowania. Bardzo uczynny, służył światłą radą i pomocą każdemu, kto rady i pomocy potrzebował. Przyczynił się wielce do reorganizacji kilku towarzystw w roku 1916, kiedy Przemyśl powrócił po oblężeniach do względnie normalnego stanu. W tym roku został przewodniczącym Kolei TSL im. H. Sienkiewicza, wiceprezesem Organizacji Narodowej a następnie wszedł do Zarządu Z. L. N.

KOPERNIK

Dziś piątek 14 bm.

MARYSIENKA

Dramat histor. w 8 aktach osnuty na tle walk i najazdu hord bolszewickich w sierpniu 1920

## Cud nad Wisłą

W głównych rolach: Jadwiga Smosarska, Leszczyński, Rapacka, Gasliński i inni.

W pamiętnych dniach okupacji Przemyśla, kiedy nie jeden z kolejarzy gotów był nakryć polskiego orla barwaniami ukraińskimi, śp. Osostowicz wzywał do wytrwania i organizacji państwowości polskiej, w obronie której jeden z jego synów poległ śmiercią bohaterską w pobliżu Przemyśla. Za pracę i trud dla Polski niech mu polska ziemia two-

wskiego cmentarza będzie lekka. W po grzebie śp. Wł. Osostowicza we Lwowie wzięło udział z Przemyśla kilkudziesięciu kolejarzy.

**Przeniesienia.** Według nadeszłych wiadomości ze Lwowa, trzech profesorów „ukraińskiego” gimnazjum zostało przeniesionych do gimnazjum II. im. K. Morawskiego.

Z SALI SĄDOWEJ.

## Jaeger i tow. przed sądem.

Na początku wczorajszej rozprawy prokurator oświadczył, że pozostawia ocenie Trybunału, czy należy włączyć do aktów sprawy jeszcze jeden list i wyroki sądowe, dowodzące omylności orzeczeń, wydanych przez znawców pisma, którzy również w toczącym się procesie wydali orzeczenia. Co do wniosku obr. dr. Landaua o ponowne powołanie świadków, należących do rodziny Kornhabera i innych świadków na dowód, że przesłuchanie w śledztwie odbywało się w sposób nieprawidłowy, podkreśla prokurator, że rozprawa wykazała, że tak przesłuchiwanie obwinionych jakoteż świadków odbywało się bez zarzutu. Domaganie się obrony, aby stan umysłowy Mykietyna zbadali psychiatrzy i wskazywanie na kłamliwe zeznania Mykietyna doprowadziły do wniosku, że obrona stoi na stanowisku, iż to, co Mykietyn mówił, jest nieprawdziwe. Dziwnem jest przeto podnoszenie nielegalności procedury śledczej. Prokurator zgodził się na powołanie wymienionych świadków tylko pod warunkiem, że będą również powołani jeszcze raz świadkowie: sędzia Rutka, dr. Piotrowski i Blaschke i nastąpi konfrontacja tych świadków. O istnieniu jakichś listów i aktów śledczych, dotyczących ukraińskiej tajnej organizacji wojskowej prokuratorowi nie wiadomo, gdyby akta takie istniały, byłyby włączone do aktów sprawy.

Po oświadczeniu prokuratora, zabrał głos obr. dr. Głuszkiewicz i w dłuższym przemówieniu domagał się uwzględnienia wniosków obrony, a w szczególności wniosków o powołanie innych znawców pisma i o zbadanie stanu psychicznego Mykietyna.

Mykietyn, który w toku rozprawy zdołał się wiele nauczyć od obrony, zgłosił równ. wniosek, a to o włączenie do sprawy doniesienia podinsp. Sawickiego w sprawie organizacji wojskowej na dowód, że on nie kłamie.

### Uchwała Trybunału.

Trybunał udał się na naradę, która trwała cztery godziny, poczem wśród ogólnego zainteresowania przewodniczący odczytał uchwałę Trybunału. Trybunał odrzucił wszystkie wnioski prokuratora i obrońców. Uchwała wyrażała szczególnie wszystkie wnioski po koleji i podaje motywy, dlaczego nie zostały one uwzględnione. Motywy opierają się na tem, że zgłoszone wnioski albo dotyczą szczegółów dla sprawy obojętnych, albo szczegółów dostatecznie w toku rozprawy wyjaśnionych, albo wreszcie spraw, co do ocenienia których Trybunał znajdzie dostateczne podstawy, jak do ocenienia orzeczenia znawców pisma i duchowych właściwości Mykietyna.

### Demonstracja obrońców.

Po tej uchwale Trybunału obr. dr. Grek imieniem ławy obrońców odczytał obszernie oświadczenie obrony, które streszcza się w tem, że obrona uznaje lojalność, z jaką odnosił się do niej

przewodniczący, mimo to obronie nie dano możliwości do udowodnienia postawionych przez nią tez i dlatego obrona zręka się wypowiedzenia ostatecznych wywodów.

Wypadek ten dość rzadki zdarzał się już w tutejszym sądzie i w myśl procedury obronie wolno się rzec ostatniego głosu. Oświadczenie to sfery nieinteresowane procesem przyjęły jako demonstrację, świadczącą, że obrońcy wyczerpawszy wszelkie środki dozwolone i nie, załamali się.

### ROZPRAWA POPOLUDNIOWA.

Rozprawa trwająca pięć tygodni, w dniu wczorajszym zbliżyła się szybkim krokiem ku końcowi. Wobec nieurwzględnienia przez Trybunał wniosków, zgłoszonych przez prokuratora i obrońców, oraz wobec zrzeczenia się przez obrońcę końcowych wywodów, wyrok zapadnie prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

Na wczorajszej popołudniowej rozprawie zaczął swoje końcowe przemówienie prokurator, który wskazał w porządku chronologicznym najważniejsze momenty zeznań Mykietyna oraz wykazując, że we wszystkich zeznaniach Mykietyna jest nić, która je łączy w jeden obraz, uwypatniający prawdę. Mykietyn kierował się chęcią zdobycia pieniędzy, ale odzywało się w nim również sumienie i stąd pochodziły wahania się i zwracanie otrzymanych już pieniędzy. Szczere zeznania złożył w śledztwie jako obwiniony. W czasie rozprawy Mykietyn wykorzystał zastrzeżenia, poczynione w formie przyzwolonej ze strony obrońców co do prawidłowego przeprowadzenia śledztwa, aby podnieść ciężkie zarzuty przeciw sędziemu śledczemu i prokuratorowi. Mówiąc o tem usiłowaniu obniżenia powagi sądu, mówca stwierdził słuszność twierdzenia, wypowiedzianego przed kilku dniami przez dra Hankiewiczza, iż od czasu istnienia Rzeczypospolitej Polskiej na sali rozpraw toczyły się rozprawy przeciw wrogom Polski, którzy są wrogami Polski, a nigdy z ław oskarżonych nie padły słowa oczerniające sędziego, aż potrzeba na to było „procesu obywateli polskich lojalnych”. Prokurator zajął się także zeznaniami Dwornickiego, zestawiając je z zeznaniami Mykietyna, a częściowo także z zeznaniami innych oskarżonych. Tematu jednak nie wyczerpał, mimo, że przemawiał z górą dwie godziny.

Dalszy ciąg swych wywodów wygłosi prokurator dziś, gdyż o godz. 3 przewodniczący odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego, godz. 9 rano.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wyrok zapadnie dziś. Obrońcy, jakkolwiek nie w komplecie, przysłuchiwali się wywiodom prokuratora i od czasu do czasu czynili zapiski. Na sali opowiadało sobie, że mimo zrzeczenia się przez obrońców końcowych przemówień, obrońca dr. Landau odpowie na wywody prokuratora.

## Głos adwokata ukraińskiego o procesie.

Krećąc się w czasie przerwy po gmachu sądowym, piszący te słowa wszczął rozmowę z pewnym wybitnym adwokatem ukraińskim na temat ataków obrońców w procesie Jaegera i tow. na sąd. Ponieważ była to niejako rozmowa towarzyska, nie podaję nazwiska adwokata, jako dzień nikarz jednak polski i obywatel uważam za obowiązek smutny atoli podkreślić kilka jego — zdaniem moim słusznych — uwag.

My adwokaci ukraińscy — mówił — szanujemy sądownictwo polskie. Ja i pan stoimy na przeciwnych biegunach i może mnie pan posadzić o błagę, jednak zapewniam pana, że mówię to z głębokiego przekonania. Szanując swój stan adwokacki musimy szanować nasze sądy i może nieraz w czasie obrony wyrwie mi się to lub owo, jednakże nie zdarzyło mi się w mojej praktyce adwokackiej, abym zaatakował sąd jako taki. Poważam sędziów bez względu na narodowość. Sędzia, Polak, Rusin czy żyd, bez względu na jego przekonania polityczne jest dla mnie uczciwym stróżem prawa i mam dla nich cześć. I przyznam się panu, że nie lubię rozpraw przed sędzią Rusinem, bo jakoś tak się zdarza, że zawsze przegram.

To też sądzę, że słowa obrońcy Hankiewiczza w obronie sądownictwa były szczere. Natomiast repost dra Greka, który przypominał drowi Hankiewiczowi, że wszak Rusini stosy skarg wnosili na sądownictwo polskie do Genewy, był więcej zwrotem retorycznym podniesionym ad usum obecnę rozprawy, aniżeli szczera prawda. Faktem jest, że wnosiliśmy skargi na policję i administrację, ale nigdy na sądownictwo.

Może pan nie zastanawiał się nad tem, ale skład obrony w procesie Jaegera i tow. był bardzo sprytnie obmyślany. Ma pan tam polskiego narodowca, ma pan sjonistę, lewicowca, skrajnego radykała, jest i prezydent Izby adwokackiej — a role tak nieźdy siebie podzielili, aby żaden z nich nie zrażał sobie trybunału. Nie potrzebuje panu wyjaśniać, że my adwokaci aczkolwiek polemizujemy z sędziami i prokuratorami na rozprawie, jednakowoż żyjąc z nimi poza sądem, niejako na stopie towarzyskiej, nawet w czasie najżarliwszej rozprawy nie wykraczamy poza ramy kurtuazji towarzyskiej, łączącej ludzi inteligentnych. Więc może pan zauważył, że właśnie do tych ataków na sędziów, do tego ciągłego podrażniania trybunału desygnowano dra Landaua, adwokata przemyskiego, nie obracającego się na terenie lwowskim i dlatego nie potrzebującego się liczyć z tem życiem towarzyskiem. Wprawdzie i inni obrońcy mu niekiedy sekunduja, ale jest to niejako dalszy ciąg wycieczek Landaua i dlatego w mniemaniu tych panów na karb jego musi być policzony.

Przyznam się panu, że podczas długoletniej mej praktyki adwokackiej nie zdarzyło mi się być świadkiem takiego zaognienia między obrońcą a trybunałem, jak podczas niniejszej rozprawy. Źródła tego nie trudno odgadnąć, zresztą sam pan dawał niejednokrotnie temu wyraz w swoich sprawozdaniach z niniejszej rozprawy.

SZ.

## Ze świata.

+ Kogo cenią najbardziej studenci amerykańscy. Studenci uniwersytetu Yale biorą udział w ankiecie na temat: „Którą z postaci historycznych cenicie najbardziej?”. Z nadesłanych przez nich odpowiedzi wynikało, iż 181 opowiedziało się za Napoleonem, 7 za Joanną d'Arc, 5 za Sokratesem, 3 za Musolinim, 1 za prezydentem Wilsonem.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Propaganda oszczędności.

Zniszczenie narodowego kapitału przez wojnę i okres dewaluacji wysuwa obecnie na pierwszy plan konieczność jego odtworzenia. Najpotężniejszym czynnikiem twórczym w odbudowie tego kapitału są lokaty oszczędnościowe. Szybkie wytworzenie na tej drodze kapitału w kraju jest kwestią życia i śmierci naszego życia gospodarczego. Bilans płatniczy państwa nie może być stale ujemnym, jak to jest dotychczas, gdyż chcąc go pokryć, musielibyśmy w końcu sprzedać wszystko, co jest własnością narodu zagranicą. Należy zatem przystosować i podnieść naszą wytwórczość w ten sposób, aby była ona w stanie nie tylko pokrywać chwilowy niedobór tego bilansu, ale również uczynić go aktywnym, t. j. takim, któryby zapewnił przywóz pewnej ilości kapitału zagranicznego w zamian za rezultaty naszej pracy. Do tego jednak koniecznym jest ożywienie warsztatów pracy, danie im możliwości do przystosowania się do powojennych warunków gospodarczych i podniesienia poziomu produkcji. Aby to urzeczywistnić, nie wystarczy pożyżać pieniądze z zagranicy, a należy stworzyć własny kapitał.

Ten kapitał da się stworzyć na drodze wzmocnionej wydajności pracy i oszczędności. Nieprzygotowanie naszego społeczeństwa do akcji oszczędnościowej sprowadza się do pewnych zakłóceń wprowadzonych do norm psychiki ekonomicznej pod wpływem wypadków wojennych, zjawisk przewartościowywania wywołanych okresem dewaluacji. Sprowadza się to więc prosto do zagadnień psychologicznych. Aby zaoszczędzić, należy wykonać pewien wysiłek psychologiczny, mający na celu zastąpienie natychmiastowego spożycia pewnego kapitału spożyciem jego w przyszłości. Czynnikiem ułatwiającym tę reakcję psychologiczną jest ta okoliczność, że kapitał zaoszczędzony konsumuje się w przyszłości w zwiększeniu, t. j. sam kapitał plus procenty narastające z biegiem czasu.

Jest to jeden z silniejszych momentów, które można wyzyskać dla propagandy oszczędności, momentów gruntownie przekonujących poszcze-

gólne jednostki gospodarcze o konieczności oszczędzania.

Prócz tego jednym z zagadnień psychologicznych, od którego zależy oszczędność, jest przesunięcie w terminie mających być zrealizowanymi celów na dalszą metę. Wojna i związane z nią zaburzenia życia gospodarczego wytworzyła w nim gorączkowe tętno obrotów, polegające na spekulacji i żądzy prędkich i wielkich zarobków, nie sprzyjała rozwojowi oszczędności. Obecne warunki pieniężne zmienione radykalnie pod wpływem stabilizacji złotego wpłynęły na powstanie konieczności zmian w kalkulacji przemysłowej czy kupieckiej, pociągających za sobą obliczanie realizacji celów na dalszą metę pod gwarancją zabezpieczenia danej operacji normalnego przebiegu w niezmiennych warunkach.

Oszczędność jest jednym z przejawów tej kalkulacji na dalszą metę, procentującej stale i owocnie i to jest drugim poważnym argumentem propagandowym, jak dotychczas słabo wyzyskiwanym przez instytucje zajmujące się organizacją kapitału. Przytem w całokształcie propagandy oszczędnościowej w Polsce uderza pewien brak przystosowania środków tej propagandy do środowisk, na jakie ma ona oddziaływać. Instytucje zajmujące się przyjmowaniem lokat oszczędnościowych niewiele czynią w tym kierunku, aby propaganda ta była skuteczną, gdyż nie zależy im przeważnie na organizowaniu nowych kapitałów, gdyż zajmują się one przeważnie rozdziałem kredytów płynących pośrednio czy bezpośrednio z kas rządowych.

Ruch współdzielczy pod tym względem przedstawia więcej wartości, oraz więcej się skłania ku wykorzystaniu prawie że nienaruszonego rozproszonego w kraju kapitału celem zorganizowania go i przelania do twórczych warsztatów narodowego bogactwa.

Najważniejszym warunkiem udanej propagandy oszczędnościowej u nas jest szerzenie na wszelki możliwy sposób wyżej podanych haseł, oraz zaufania do stałej złotej wartości wkładów oszczędnościowych. W. W.

politykę słowa. Pod tym względem dotychczas nie robiono u nas prawie nic.

Druga, niezmiernie ważna akcja propagandystyczna, za granicą, mająca na celu propagowanie eksportu z Polski, i wogóle zainteresowania obcych sfer gospodarczych naszymi produktami, naszym rynkiem, prowadzona jest bardzo słabo; nieliczne wysiłki na tym polu pochodzą raczej z inicjatywy prywatnej: w wielu wypadkach o propagandzie państwowej Polski wogóle trudno mówić. Stworzenie placówek informacyjnych, tak ważnych dla rozwoju eksportu, rozwinięcie sieci naszych połączeń bankowych i stworzenie specjalnych źródeł finansowych dla popierania eksportu, kontakt z kupiectwem innych krajów, należyte pośrednictwo, dokładne wiadomości o koniunkturach zagranicznych, wszyst-

ko to niestety jest u nas jeszcze pieśnią przyszłości.

Faktycznie śmiało mogą to sobie Targi Wschodnie powiedzieć, że w wielu krajach i miejscach jeżeli coś o Polsce wiadomo, to dzięki Targom Wschodnim, że informowanie zagranicy o warunkach pracy z Polską bardzo często za ich słońce pośrednictwem. Wysiłki na tem polu to pewne i niezaprzeczalne zasługi Targów.

Przysłowie, że „bis dat qui cito dat“, mutatis mutandis może być zastosowane i do akcji Targów. Zasługi ich są tem większe, że na wielu polach były pierwsze, że wyprzedziły inne bardziej może powołane czynniki. Dlatego też na Targi Wschodnie należy patrzeć, jak na placówki prawdziwie realnej, twórczej pracy dla dobra kraju, a rozwojowi eksportu polskiego w szczególności.

## Czasopiśmiennictwo gospodarcze.

„Oszczędność” zeszyt 14 wyszedł pod datą 9 sierpnia. W artykule wstępnym L. Dury pt. Groźne ostrzeżenie, słusznie wskazano, że zachwianie się zaufania do złotego jest groźne przedewszystkiem dla pracy instytucji gromadzących oszczędności. Z tak ciężkim trudem prowadzona działalność w kierunku obudzenia w społeczeństwie zmysłu oszczędności uległaby zupełnemu zniweczeniu. Z innych artykułów wymienić należy: O psychologii czekowej i oszczędności a polska psychika ekonomiczna. W dziale poświęconym instytucjom oszczędnościowym artykuł Władysława Wilczewskiego o kasach Stefczyka. Nadto normalna kronika gospodarcza i skarbowa.

„Przemysł i Handel” zeszyt 32, W artykule wstępnym Wł. Gieysztor pt. Ostatnie wahania złotego słusznie wskazano, że bierny bilans płatniczy może w pewnych warunkach odbić się na sytuacji walutowej, jednakże w sposób zupełnie różny od właściwego powodu spadku waluty tj. inflacji. Dlatego też bardzo szczupły i niewystarczający, a jeszcze do tego stale zmniejsza-

jący się nasz obieg pieniężny jest najlepszą asekuracją przeciw wszelkim choćby najsilniejszym atakom na walutę polską. Z innych artykułów wymienić należy artykuł dr. Jana Bożysławskiego na temat Stan obecny sprawy racjonalnego zużytkowania węgla. Poza tem jak zwyczajnie informacje i daty dotyczące wszystkich dziedzin życia gospodarczego w kraju i za granicą.

„Wiadomości Statystyczne” Główne go Urzędu statystycznego Nr. 15 przy noszą: Koszty utrzymania według komisji warszawskiej. Ceny hurtowne. Ceny detaliczne. Przegląd międzynarodowy cen giełdowych zbóż i cen hurtownych. Wskaźniki kosztów żywności w Polsce i porównanie kosztów żywności w miastach. Wydatki i dochody Państwa za pierwsze półrocze 1925 Bank Polski. Kursy dewiz w Warszawie. Izby rozrachunkowe. Obieg pieniężny. Wkłady w instytucjach kredytowych. Zatrudnienie w przemyśle. Handel zagraniczny Polski w czerwcu 1925. Statystyka ludności m. st. Warszawy.

## Żydowskie kupiectwo wobec sytuacji walutowej.

Lwowskie stowarzyszenie kupców komunikuje, że dnia 10. b. m. odbyła się konferencja przedstawicieli Lwowskiego Stowarzyszenia Kupców, Związku Stowarzyszeń Kupieckich Wschodniej Małopolski i Związku Kupców Zbożem, przetworami i produktami rolnymi w sprawie obecnego położenia walutowego. Na konferencji tej zapadła jednomyślnie następująca rezolucja: I. Zebrani na dniu dzisiejszym 10. sierpnia b. r. przedstawiciele organizacji kupieckich wyrażają niezłomne przekonanie, iż zachwianie się złotego uważać należy za objaw przemijający i wierzą nieugięcie w trwałość waluty naszej, opierającej się nie tylko na pokryciu Banku Polskiego, ale i zaufaniu społeczeństwa, które razem z ogółem kupiectwa okupiło zabezpieczenie złotego najwyższym wysiłkiem i ofiarnością. II. Kupiectwo przeciwstawia się wszelkim próbom, zmierzającym do osłabienia złotego i potępia niczem nieuzasadnione szerzenie

popłochu, oraz wzywa wszystkie sfery gospodarcze do zaopatrywania się w okresie tego przejściowego niepokoju w dewizy i waluty tylko w najkonieczniejszych wypadkach. III. Zebrani uważają za jedną z istotnych przyczyn chwilowego osłabienia kursu złotego ujemny stan bilansu handlowego, którego naprawa tylko wówczas nastąpi, jeżeli kupiectwo ograniczy się tylko do importu artykułów pierwszej potrzeby, wpływając na konsumentów w kierunku popierania rodzimej produkcji.

W dalszych punktach rezolucji sformułowane są postulaty kupiectwa żydowskiego pod adresem Rządu, Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego i banków prywatnych.

Powyższe rezolucje świadczą bądź co bądź o gruntownej zmianie dotychczasowego stanowiska żydowskiego wobec naszych zagadnień państwowo-gospodarczych i bardzo byłoby nam radzi, ażeby nie pozostały tylko papierowymi rezolucjami.

## Wiadomości gospodarcze.

== Przyczyny spadku lira włoskiego. Rząd włoski odwołując zakupy zboża z zagranicą dla potrzeb rynku wewnętrznego i odkładając je do wiosny, wywołał zwiększenie się niedoboru bilansu handlowego, a tem samem spadek lira. Zakupy te bowiem poczynione były w czasie niekorzystnym, kiedy zboże osiągnęło na rynku europejskim najwyższe ceny.

== Handel polsko-grecki. Obroty handlowe między Polską i Grecją w roku ubiegłym były bardzo szczupłe. Mimo wielu wspólnych interesów, jakie mogą oba te kraje łączyć w trwały stosunek wymiany handlowej, nie podjęto z żadnej strony wydawniejszych usiłowań w kierunku na-

wiązania tego kontaktu. W ciągu roku 1924 przywieziono z Grecji do Polski załadowo 421 ton towaru wartości 726 tys. złotych, co stanowi 0.1% ogólnego przywozu do Polski, natomiast wywieziono z Polski do Grecji załadowo 64 tony towaru, minimalnej wartości 88 tysięcy złotych. Z cyfr tych widać daleko idące zaniedbanie, wzaajemnych stosunków handlowych, tem większe ze strony Polski, że deficyt handlu polsko-greckiego wynosi 638 tys. złotych na niekorzyść Polski.

== Produkcja węgla w Niemczech. W ciągu czerwca na całym terenie Rzeszy nie mieckiej w Zagłębiu Ruhry, na Górnym i Dolnym Śląsku, w krajach Reńskich i

## Znaczenie Targów Wschodnich dla eksportu.

Targi Wschodnie bardzo prędko stały się jedną z najpopularniejszych instytucji naszego świata gospodarczego i do nie tylko wśród szerokiej publiczności, dla której jako nowość specjalna się atrakcyjną posiadały, ale wśród naszych placówek przemysłowych i handlowych, które rychło ich doniosłość poznały i zaadaptowały dla swoich celów. Pierwszorzędną bowiem zasługą targów lwowskich było, że wówczas jeszcze, gdy nasz przemysł dopiero dźwigał się z ran wojennych, a handel zagraniczny, a nawet międzydzielnicowy był w powłokach, pierwsze, nieogladając się na trudne warunki, rzuciły hasła ożywienia wymiany dóbr w Polsce i z Polską, a przede wszystkim podniosły myśl eksportu polskiego. Wtedy gdy jeszcze nikt prawie nie myślał o podbojach ekonomicznych, o staraniu się o rynki zbytu dla naszych produktów. Targi Wschodnie zaczęły propagandę za granicą za naszymi towarami, pierwsze zwróciły na nasz rynek oczy zagranicy.

Nie mniej doniosła ich zasługa, to wzajemne zaznajomienie się pod względem gospodarczym dzielnic Polski, i wprowadzenie w ruch handlu międzydzielnicowego.

Pierwsze i drugie targi miały za zadanie pokazać światu nasz przemysł, przedstawić w doskonałym przeglądzie co posiadamy i co umiemy, przedstawić poszczególnym zaborom co drugi produkt i czego potrzebuje. To też początkowe targi więcej może charakter wystawy, aniżeli targu w o-

bednem handlowem znaczeniu, posiadały. Z roku na rok ten handlowy charakter się jednak silnieji uwidaczniał: firmy po trzy i cztery razy z rzędu zjawiały się na targach; z wystawy stawały się tem czem ich nazwa wskazuje, jarmarkiem handlowym.

Zwłaszcza tegoroczne targi w szczególności silnym stopniem swój handlowy czysto charakter na pierwszym miejscu stawiać planie. Wszak im w wielkim bardzo stopniu, w większym, niż to sobie szeroki ogół umyślał przy pada rola twórcza przy leczeniu naszego bilansu handlowego, którego deficyt tak się dał we znaki, wszak targi lwowskie to po dziś dzień prawie jedyna nasza organizacja eksportowa.

\* Nie tu miejsce i czas na wskazywanie, jak szeroka miarę przybiera zagranicą organizacja eksportu. Wystarczy tylko wskazać na obecny stan w Polsce. Zeszłoroczny nieurodzaj nie pozwolił nam należycie rozwinać wszystkie nasze możliwości eksportowe. Mimo to jednak eksport nasz zmalat nie tylko co do plodów rolniczych, ale we wszystkich prawie działach. — Polityka eksportowa rządu, która już po pierwszych oznakach niedoboru bilansu handlowego winna była iść w kierunku rozwijania i popierania wszelkich w tym dziale poczyniń, dopiero od ostatnich niemal tygodni poszła w tym kierunku. Ostatnie dopiero wypadki skłoniły miarodajne czynniki do wprowadzenia pewnego systemu w

Memczeh Środkowych wyprodukowano 16.908.880 ton węgla kamiennego, wobec 19.553.561 ton w czerwcu roku ubiegłego. Koks wyprodukowano w miesiącu sprawozdawczym 2.102.947, wobec 2.277.049 ton w czerwcu roku 1925. Produkcja brykietów za tenże okres wynosiła w roku 1925 2.882.326, wobec 2.603.847 ton w czerwcu roku 1924.

== Produkcja samochodów we Włoszech. W ciągu roku 1924 włoski przemysł samochodowy wytworzył około 35000 samochodów z czego 25% zostało sprzedanych na eksport. W liczbie głównych klientów zagranicznych Włoch znajduje się Anglia, która zakupiła 2.490 maszyn. Szwajcaria — 1.740 maszyn, Australia — 1.623 maszyn, i Hiszpania — 1.271 maszyn. Jak z tego widać włoski przemysł samochodowy zwiększył znacznie zakres swoich wpływów na rynkach zagranicznych, oraz zaczyna pokrywać potrzebę rynku wewnętrznego.

== Hutnictwo górnośląskie w maju rb. W ciągu maja rb. przemysł hutniczy górnoląski wyprodukował 2.390 ton żelazników brązowych, 21.032 ton surowki, 1.308 ton wyrobów odlewanych, 771 ton odlewów stalowych, 53.100 ton żelaza płynnego i stali, 1.992 ton półwyrobów walcownic na sprzedaż, oraz 8.975 ton gotowych wyrobów przemysłu przetwórczego. Wyniki pracy przemysłu hutniczego w dziedzinie produkcji cynku i ołowiu łącznie z górnictwem rudy cynkowej i ołowianej w tym samym okresie przedstawiały się następująco: galman — 6.578 ton, blenda cynkowa — 19.252 ton, rudy ołowiane — 1.212 ton, piryt — 347 ton, kwas siarkowy — 17.821 ton, bezwodny płynny kwas siarkowy — 225 ton, cynk surowy 8.384 ton, pył cynkowy 195 ton, blacha cynkowa — 3.004 ton, ołów — 1.527 ton, glejta — 81 ton, srebro — 1.324 kg. Co się tyczy stanu zatrudnienia w hutach górnośląskich cynku i ołowiu, to liczba robotników wynosiła w początkach roku bieżącego 23.936 robotników, zaś w końcu maja rb. 17.051 robotników. Ceny produktów hutniczych wykazywały w okresie sprawozdawczym tendencję zniżkową. Niedojście do skutku syndykatu żelaznego wszystkich hut Polski, wytworzyło silną walkę konkurencyjną na rynku krajowym.

== Handel polsko-czechosłowacki. Handel polsko-czechosłowacki w ciągu roku 1924 wykazał w obrotach w stosunku do lat poprzednich pewne zwiększenie i ożywienie, łącznie ze zróżnicowaniem kategorii rozmaitych towarów. W okresie tym przywieziono z Czechosłowacji do Polski 245.282 ton towaru wartości 84.684 tys. zł., co stanowi 5,7% ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast z Polski 819.239 ton towaru wartości 99.551 tys. zł., tj. 7,9% ogólnego wywozu z Polski. Bilans handlowy obrotów polsko-czechosłowackich zamyka Polska nadwyżką 14.867 tys. zł. Należy zauważyć, że Czechosłowacja, jako polemy rynek dla wielu artykułów spożywczych wytwarzanych w Polsce, może stanowić przedmiot wielkiego zainteresowania naszego kupiectwa i że z tego tytułu rynek ten mógłby jeszcze bardziej być wykorzystany.

== Handel polsko-belgijski. W ciągu roku 1924 przywieziono z Belgii do Polski 24.469 ton towaru wartości 29.861 tys. zł., co stanowi 2% ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono zaś z Polski do Belgii 211.779 ton towaru (przeważnie zboża i artykułów spożywczych) wartości 22.190 tys. zł., co jest sumą stanowiącą 1,7% walorów uzyskanych za towar eksportowany z Polski. Rynek belgijski o tyle nie został dostatecznie wykorzystany dla zbytu towarów polskich, że bilans handlu polsko-belgijskiego zamyka się niedoborem 7.125 tys. zł., czego przy odpowiedniej organizacji naszego handlu dałoby się z łatwością uniknąć.

== W sprawie podatku majątkowego. Ministerstwo Skarbu wyjaśnia w sprawie interpretacji pozycji 35 i 39 tabeli 15 Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 15-go listopada 1923 r. w przedmiocie wykonania ustawy o podatku majątkowym, że pod rubryką „handel towarami wiskistymi“ należy rozumieć także przedsiębiorstwa handlowe, które zajmując się sprzedażą wszelkiego rodzaju manufaktur nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych. Natomiast pod rubryką „handel innemi wyrobami przemysłu tekstylnego“ należy rozumieć przedsiębiorstwa zajmujące się sprzedażą innych wyrobów przemysłu tekstylnego a więc takich, któremi handel nie jest wyłączony w poprzednich pozycjach tabeli.

== Jak Polska spłaca długi. Spłaty długów zagranicznych Skarbu Państwa w I półroczu rb. wynosiły okragło 37,7 milj. zł., w czem na spłatę kapitału długów 20,3 milj. zł., na spłatę odsetek 17,4 milj. zł. Spłaty obejmują długi skonsolidowane: wobec Stanów Zjednoczonych A. P. oraz reliefowe i pozarelietowe wobec rządów w Wielkiej Brytanii, Norwegii, Danii, Szwecji, Francji, Szwajcarii, Holandji, jak również Pożyczka Włoską, Pożyczka dolarowa 1920 r., Pożyczka amerykańska 1925 r. oraz wobec wierzycieli prywatnych. Sumy spłat zostały przekazywane w terminach płatności, zgodnie z planami amortyzacyjnymi i w wysokości określonej przez te plany względnie przez układy o konsolidacji długów, pokrywając w zupełności wszystkie bez wyjątku zobowiązania. Państwa Polskiego, które były płatne w pierwszej połowie rb.

### GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 13 sierpnia. — (Tel. wł.) Londyn 4.85, Paryż 4.67 i pół, Bruksela 4.50 i pół, Berno 19.42, Rzym 3.61, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogród 1.79.50, Madryt 14.40, Praga 2.96 i jedna czwarta, Berlin 23.80.

### GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 13 sierpnia. — (Tel. wł.) Bk Spółek Zarobkowych 7.50, Unja 5, Cegielski 10, C. Hartwig 0.75, Dr. May 25, Centrała skór 1.50.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 13 sierpnia. — (Tel. wł.) Praga 611, Berlin 74.85—75.65 (wypl. teleg. na Warszawę) 75.20—75.60, Gdańsk (gotówka) 95.13—95.37, Gdańsk (wyplata tel. na Warszawę) 94.13—94.37, Wiedeń (czeki) 127.75—128.25, Wiedeń (banknoty) 126.25—127.25.

### ZBOŻE.

Lwów. 13 sierpnia 1925. Sytuacja na giełdzie — o ile chodzi o

pszenicę bez zmiany. Podaż w życie poprawia się, przy słabszym popycie. Poza giełdą liczniesze obroty w owsie, przy tendencji zniżkowej.

Tendencja chwiejna. — Usposobienie nie co słabsze.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica krajowa 25—26; żyte małopolskie 18.50—19.50; owiec małopolski 18—19.

### Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

| 13 sierpnia      | 7 rano | 1 popoł. | 9 wiecz. |
|------------------|--------|----------|----------|
| Głębokość w mm   | 734.9  | 734.0    | 733.3    |
| Temperatura w C° | +17.2° | +22.2°   | +19.6°   |
| Kierunek wiatru  | Cisza  | NW       | N        |
| Wiatr. km/godz.  |        | 10       | 8        |

Temperatura najwyższa +24.9° C, najniższa +15.0° C.

Uwaga: Przeważnie pogoda, wieczór nieznaczny deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego).

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód

## Z giełdy lwowskiej.

Lwów. 13 sierpnia 1925.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach utrzymany na niezmienionym poziomie około zł. 5.70. — Dość dodatnio na nastroje na rynku walutowym wpływał fakt oddawania przez tutejszy Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego bezpośrednio kupcom dewiz potrzebnych na pokrycie zobowiązań zagranicznych po kursach parytetowych (ca. 5.20 za dolar). Jest to forma interwencji bardziej właściwa aniżeli bezproduktywne rzucenie na giełde walutowo-dewizową kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Na giełdzie walutowo-dewizowej w dalszym ciągu zupełna bezczynność.

W kołach finansowych wielkie zaniepokojenie wywołało zarządzenie Banku Polskiego redukujące kredyt redyskontowy o 50%. Szkodliwe to drakońskie zarządzenie pociągnie za sobą dużo trudności i wpłynie na naszą sytuację finansową w sposób bardzo ujemny.

Na giełdzie akcyjnej dziś nieco większe zainteresowanie papierami naftowo-gazowymi, a w szczególności z akcji ko-

towarnych Gazolina, z niekotowanych zaś Gazami Wschodnimi. Gazolina zakupiono około 1000 sztuk po kursach wyższych 1.10 do 1.20 zł. Również nieco więcej interesowano się Gazami Wschodnimi, które przy obrocie kilkuset sztuk notowano 7.35 do 7.45. W szczegółach zebranie giełdowe miało przebieg następujący: akcje bankowe zupełnie bez transakcji. Z papierów wiedeńskich kupowano tylko Browary po kursach 8.20 do 8.30 — z akcji cukrowniczych Chodorów 3.45 do 3.50. Chybie 4.35 do 4.45. Z innych kotowanych oprócz wspomnianej Gazolina notowano Oikos 1.60, Tespy 3.45. Nadto pojedyncze notowanie Lokomotyw po kursie zł. 0.60.

Na pogiełdzie niekotowanych następujące transakcje: Lesienice 1.40, Gazy Zachodnie 1.70, Gazy Wschodnie 7.35 do 7.45, Jaworzno 8.45 (25-ki) i 8.60 do 8.65 (drobne), Bank Polski 53.50 do 53.75.

Transakcje w akcjach: Browary 8.20, 8.30; Chodorów 3.45, 3.50; Chybie 4.48, 4.40, 4.35; Lokomotywy 0.60; Gazolina 1.10, 1.25, 1.20; Oikos 1.60; Tespy 3.45.

| Dywidenda w zł.   | Kapitał zakładowy |                | Wartość nominalna |     | Akcje kotowane      | Transakcje  |             |             |
|-------------------|-------------------|----------------|-------------------|-----|---------------------|-------------|-------------|-------------|
|                   | w milj. Mkp.      | w tys. złotych | Mkp.              | Zł. |                     | 13 sierpnia | 11 sierpnia | 10 sierpnia |
| —                 | 1.050             | 5.000          | 280               | 100 | Bank Hipoteczny     | —           | 0.40        | —           |
| 0.30              | 600               | 5.000          | 1.000             | 100 | Polski Bank Handl.  | —           | —           | —           |
| 0.05              | 1.000             | 3.000          | 280               | 10  | Bank Małopolski     | —           | —           | —           |
| —                 | 500               | —              | 280               | —   | Bank powsz. kred.   | —           | —           | —           |
| —                 | 2.800             | 6.000          | 280               | 100 | Bank Przemysłow.    | —           | 0.25        | 25          |
| —                 | 2.860             | 3.000          | 280               | —   | Bank Ziem. kred.    | —           | —           | —           |
| 0.60              | 1.000             | 20.000         | 1.000             | 20  | Zw. Sp. Z. w Poz.   | —           | —           | —           |
| 1.00              | 400               | —              | 500               | —   | Browary             | 8.20—8.40   | 8.25        | 8.20—8.35   |
| 0.25              | 1.000             | 6.250          | 1.000             | 100 | Chodorów            | 3.45—3.50   | 3.45—3.50   | 3.40—3.50   |
| 0.50              | 450               | 3.000          | 1.000             | —   | Chybie              | —           | 4.20—4.35   | 4.20        |
| —                 | —                 | 6.600          | 1.000             | 50  | Cegielski           | 4.35—4.45   | —           | 16.00       |
| —                 | 900               | 900            | 1.000             | 10  | Cmielów             | —           | 0.37        | —           |
| —                 | 1.000             | —              | 500               | —   | Lokomotywy          | 0.60        | —           | —           |
| —                 | 35                | —              | 140               | —   | Gafota              | —           | —           | —           |
| —                 | 750               | 1.500          | 1.000             | —   | Gazolina            | 1.20—1.20   | 1.10        | 1.10—1.20   |
| —                 | —                 | 2.000          | 140               | 100 | Górka               | —           | —           | —           |
| —                 | —                 | —              | 140               | —   | Karpalit            | —           | —           | —           |
| —                 | —                 | —              | 1.000             | —   | Niemojowski         | —           | —           | —           |
| —                 | —                 | —              | 500               | —   | „Nitrat“ Zakł. ch.  | —           | —           | —           |
| —                 | 650               | 2.625          | 1.000             | —   | Oikos               | 1.60        | 1.65        | —           |
| 0.04              | 2.500             | 2.500          | 500               | 10  | Parowozy            | —           | —           | —           |
| 0.02              | 500               | 750            | 500               | 25  | Pezet               | —           | —           | 0.12—0.13   |
| —                 | —                 | —              | 1.000             | —   | Pocisk              | —           | —           | —           |
| —                 | 500               | 500            | 500               | —   | Polska nafta        | —           | —           | —           |
| —                 | —                 | —              | 10.000            | —   | Polskie Tow. Bud.   | —           | —           | —           |
| —                 | —                 | —              | 500               | —   | Rakszawa            | —           | —           | —           |
| —                 | —                 | —              | 140               | —   | Siersza gór.        | —           | —           | —           |
| 0.20              | 600               | 3.000          | 700               | —   | Tepege              | —           | —           | —           |
| —                 | 600               | 5.000          | 1.000             | 25  | Tespy               | 3.45        | 3.40—3.45   | 3.40        |
| 2.06              | —                 | 7.500          | 1.000             | 100 | Zieleniewski        | —           | 10.75—10.80 | —           |
| —                 | 528 1/2           | —              | 140               | —   | Tohan               | —           | —           | —           |
| —                 | 300               | —              | 1.000             | —   | Tehate              | —           | —           | —           |
| —                 | —                 | 62 1/2         | 1.000             | 10  | Hurtownia kol. S.A. | —           | —           | —           |
| Akcje niekotowane |                   |                |                   |     |                     |             |             |             |
| —                 | 1.000             | —              | 10.000            | —   | Arma                | —           | —           | —           |
| —                 | 112               | —              | 140               | —   | Azot                | —           | —           | —           |
| —                 | 500               | —              | 1.000             | —   | Brugger             | —           | —           | —           |
| —                 | —                 | —              | 1.000             | —   | Elektrosan          | —           | —           | —           |
| —                 | —                 | 220            | 1.000             | 100 | Foresta             | —           | —           | —           |
| —                 | —                 | —              | 1.000             | —   | Gazy Wschodnie      | 7.35—7.45   | 7.30        | 7.20—7.25   |
| —                 | 500               | —              | 1.000             | —   | Gazy Zachodnie      | 1.70        | 1.65—1.75   | 1.60—1.70   |
| —                 | 1.000             | 500            | 1.000             | —   | Gazociagi           | —           | —           | —           |
| —                 | 400               | —              | 500               | —   | Jaworzno (po 100)   | —           | 8.35        | 8.35        |
| —                 | 400               | —              | 500               | —   | Jaworzno (po 25)    | 8.45        | 8.45        | 8.45        |
| —                 | 400               | —              | 500               | —   | Jaworzno (drobne)   | 8.60—8.65   | 8.75        | —           |
| —                 | 600               | —              | 500               | —   | Len                 | —           | —           | 0.25—0.30   |
| 0.10              | —                 | —              | 1.000             | —   | Lesienice           | 1.40        | 1.50        | —           |
| —                 | —                 | —              | 1.000             | —   | Machlejd            | —           | —           | —           |
| —                 | 2.340             | —              | 1.000             | —   | Nobel               | —           | —           | —           |
| 0.16              | 1.008             | 2.016          | 1.000             | 10  | Olkusz              | —           | —           | —           |
| —                 | 44                | 5.500          | 4.000             | —   | Pizeworsk okaz.     | —           | —           | —           |
| —                 | 44                | 5.500          | 4.000             | —   | Przeworsk imien.    | —           | —           | —           |
| —                 | 49                | —              | 200               | —   | Radziwiłł           | —           | —           | —           |
| —                 | 50                | —              | 1.000             | —   | Rucker              | —           | —           | —           |
| —                 | 35                | —              | 1.000             | —   | Schön               | —           | —           | —           |
| —                 | —                 | —              | 280               | —   | Szkoło w Krośni     | —           | —           | —           |
| —                 | 15.000            | —              | 1.000             | —   | Węglówki            | —           | —           | —           |

### NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 13 sierpnia 1925.

W transakcjach międzybankowych:

|                              |     |   |
|------------------------------|-----|---|
| 1 Dolar amerykański          | Zł. | — |
| Nowy Jork                    | —   | — |
| 1 Funt szterling             | —   | — |
| 100 Franków belgijskich      | —   | — |
| 100 „ francuskich            | —   | — |
| 100 „ szwajcarskich          | —   | — |
| 100 Fłorów holenderskich     | —   | — |
| 100 Koron czechosłowackich   | —   | — |
| 100 Koron duńskich           | —   | — |
| 100 Szylingów austriackich   | —   | — |
| 100 Marek niemieckich        | —   | — |
| 100 Leji rumuńskich          | —   | — |
| 100 Lirów włoskich           | —   | — |
| 100 Dynarów jugosłowiańskich | —   | — |

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5.75

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 sierpnia. (PAT)

|            |          |        |        |
|------------|----------|--------|--------|
| Belgia     | —        | —      | —      |
| Belgrad    | —        | —      | —      |
| Budapeszt  | —        | —      | —      |
| Bukareszt  | —        | —      | —      |
| Holandia   | 209.70   | 210.20 | 209.20 |
| Kopenhaga  | —        | —      | —      |
| Londyn     | 25.31.25 | 29.38  | 25.25  |
| Nowy Jork  | 5.185    | 5.20   | 5.17   |
| Praga      | 24.30    | 24.36  | 24.24  |
| Paryż      | 15.44.5  | 15.48  | 15.41  |
| Szwajcaria | 101.18   | 101.43 | 100.93 |
| Wiedeń     | —        | —      | —      |
| Włochy     | —        | —      | —      |

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie, sprzedaz — trzecie: kupno).

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 13 sierpnia. (zamknięcie) (PAT)

|            |        |                |        |
|------------|--------|----------------|--------|
| Paryż      | 2400   | Kopenhaga      | 118.25 |
| Londyn     | 25.02  | Sofia          | 3.75   |
| Nowy Jork  | 5.15   | Praga          | 15.25  |
| Belgia     | 23.25  | Warszawa       | —      |
| Włochy     | 18.55  | Budapeszt      | 0.72.5 |
| Hiszpania  | 74.15  | Białogród      | 9.22.5 |
| Holandia   | 207.20 | Ateń           | 8.00   |
| Berlin     | 1226   | Konstantynopol | 3.02   |
| Wiedeń     | 72.55  | Bukareszt      | 2.65   |
| Sztockholm | 138.50 | Heisingfors    | 13.00  |
| Oslo       | 95.25  | Buenos Aires   | 208.00 |

Tendencja bez zainteresowania.

### GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 13 sierpnia. (PAT)

|            |         |          |           |
|------------|---------|----------|-----------|
| Nowy Jork  | 485.625 | Holandia | 12.07.625 |
| Francja    | 104.20  | Dania    | 21.27     |
| Belgia     | 107.95  | Niemcy   | —         |
| Włochy     | 134.75  | Austria  | —         |
| Szwajcaria | 25.01   | Praga    | 163.875   |

### GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 13 sierpnia. (PAT)

|           |        |            |        |
|-----------|--------|------------|--------|
| Londyn    | 104.20 | Szwajcaria | 416.50 |
| Nowy Jork | 21.45  | Holandia   | 862.50 |
| Belgia    | 95.40  | Szwecja    | 5.75   |
| Włochy    | 77.15  | Rumunia    | 11.05  |

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 13 VIII. 12 VIII.

|                                  |       |       |
|----------------------------------|-------|-------|
| 8 pr. Państwowa Pożyczka zlotowa | 71.00 | 70.00 |
| 4 pr. Pożyczka Dolarowa          | 70.00 | 69.00 |
| 10 pr. Pożyczka Kolejowa         | 80.00 | —     |
| 6 pr. Pożyczka Konwersyjna       | 43.50 | 43.50 |

### Akcje.

|                                   |      |       |
|-----------------------------------|------|-------|
| Bank Dyskontowy Warszawski.       | 4:90 | 4:90  |
| Bank Handlowy Warszawski          | 4:30 | 4:30  |
| Bank dla Handlu i Przemysłu       | 0:53 | —     |
| Polski Bank Handlowy              | —    | —     |
| Polski Bank Przemysłowy           | 0:20 | —     |
| Bank Zachodni                     | 1:50 | 1:50  |
| Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich | —    | —     |
| Bank Związku Spółek Zarobkowych   | 7:50 | —     |
| Kijewski                          | —    | —     |
| Puls                              | —    | 0:52  |
| Spies                             | 2:30 | 2:26  |
| Zgierz                            | —    | —     |
| Elektr. Z. Dabr.                  | —    | —     |
| Elektryczność                     | —    | —     |
| Brown Boveri                      | —    | —     |
| Sila i Światło                    | —    | —     |
| Chodorów                          | 3:50 | —     |
| Czersk                            | —    | —     |
| Częstocice                        | —    | 1:45  |
| Gostawice                         | —    | —     |
| Michałów                          | —    | —     |
| Warszawskie Tow. Fabr. Cukru      | 2:12 | 2:15  |
| Firley                            | —    | 0:28  |
| Łazy                              | —    | —     |
| Wysoka                            | —    | —     |
| Warszawskie Tow. Kopalni Węgla    | 1:50 | 1:53  |
| Drzewny Przemysł Handlowy         | —    | —     |
| Polska Nafta                      | —    | —     |
| Bracia Nobel                      | —    | —     |
| Cegielski                         | —    | 1:20  |
| Fitzner Gamper                    | —    | —     |
| Lilpop                            | 0:50 | 0:49  |
| Modrzejów                         | 2:87 | 3:00  |
| Norblin                           | 0:14 | 0:78  |
| Ostrowieckie                      | 4:90 | 4:95  |
| Parowozy                          | —    | 0:40  |
| Pocisk                            | —    | —     |
| Rohn Zieliński                    | —    | —     |
| Rudzki                            | 1:08 | 1:10  |
| Starachowice                      | 1:70 | 1:70  |
| Ursus                             | —    | —     |
| Zieleniewski                      | —    | 10:75 |
| Konopie                           | —    | —     |
| Zawlercie                         | —    | 8:60  |
| Zyrardów                          | 6:95 | 6:95  |
| Borkowski                         | 1:05 | 1:03  |
| Syndykat rolniczy                 | 2:70 | 2:70  |
| Haberbusch                        | —    | —     |
| Spirytus                          | —    | —     |
| W. T. T. i Zęgl.                  | —    | —     |
| Cmielów                           | —    | —     |
| Sole potasowe                     | —    | —     |



# OGŁOSZENIA



Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

## KUPNO I SPRZEDAŻ. 8 groszy za wyraz.

FOLWARK „Snopków” ul. Snopkowska 95, sprzedaje wszelkie jarzyny, owoce, kwiaty cięte i doniczkowe. Na zamówienie dostarcza codziennie do domu. Młyn elektryczny od 1 sierpnia w ruchu przemienia wszelkie gatunki zboża. Dostarcza mąkę. Ceny znizzone. 6527

POŁOŻONY. skarpetki, rękawiczki, białe poleca Gabriel Zywicki, Kilińskiego 1. 5431

39 MORGÓW pola w Dolinie na bardzo dobrych warunkach natychmiast do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 6555

KAPELUSZE i wale żałobne poleca Topolnicka, Kopernika 1. 6493

TANIA WYSPRZEDAŻ! Wózki, sanie, wolant z budką pociągowa do sprzedania po cenach własnych kosztów — robota solidna i ładna. Lwów, ul. Tkacka 21, Śliwiński. 6351

## WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

WIEKSZA instytucja przyjmie natychmiast dwie pierwszorzędne siły buchalteryjne (wyznania katolickiego). Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw i referencjami pod „Rachunkowość”. 6560

MANIPULANTKA biurowa pisząca biegle na maszynie (Remington), poszukiwana od zaraz, do biura handlowego. Pierwszeństwo dla władającej językiem niemieckim i posiadającej praktykę buchalterijną. Pisemne zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego dla „S. Z.” 6551

POTRZEBNY asystent mierniczy z dostateczną praktyką. Zgłoszenia Inż. Ignacy Kinel Domagaliński 9. 6312

KONCYPJENTA poszukuje adwokat. Zgłoszenia do Admin. pod „Rutynowany”. 6576

## POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

KRAWCOWA do szycia białej poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Św. Józefa 6, parter drzwi 1. 6541

LEŚNICZY zawodowy z wyższą szkołą leśną i kilkuletnią praktyką przyjmie zaraz ewentualnie później posadę. Łaskawe zgłoszenia uprasza Leśnictwo Rudki, poczta Piaski, wojew. Lubelskie. 6407

STARSZA, inteligentna, uczciwa emerytka przyjmie posadę kasjerki. Zgłoszenia do Administracji pod „emerytka”. 6414

OGRODNIK z ukończoną szkołą ogrodniczą, kursem ogrodniczym w Krakowie i praktyką, wiek średni poszukuje posady samodzielnej, może być z małym gospodarstwem rolnym od 1 października lub wcześniej. Zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego pod „Uczciwy”. 6590

LEŚNICZY z egzaminem lat 36, żonaty, z kilkunastoletnią praktyką, poważnymi referencjami poszukuje posady zaraz do objęcia. Adres: A. Korpak. Kołodziejów p. Wojniów. 6453

MEZCZYŻNA znający się dobrze na ogrodnictwie i gospodarstwie, człowiek bardzo uczciwy poszukuje stałego zajęcia. Miejsowość obojętna. Łaska we zgłoszenia do Admin. pod „Rzeszów”. 6503

BUCHALTERKA-KORRESPONDENTKA z wyższym wykształceniem i praktyką w samodzielnym bilansowaniu oraz polsko-niemieckiej korespondencji przyjmie posadę. Oferty do Admin. pod „Dobre referencje”. 6290

WYCHOWAWCZYNI, rozumiejąca swój zawód, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Okres przedszkolny”. 6579

## NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

WPISY na kursa matur. gimn., Semin. i 6 kl. gimn. Od godz. 11—1 i 5—7. Jedynie kursa, koncepcjonowane przez Kuratorium O. S. L. Informacje, drukowane prospektu i wykaz profesorów na miejscu lub załączyć znaczek. „Piłność”, Ecole Reforme, Pańska 14. 6567

ŁATWA METODA wyuczyć w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, gramatyki, literatury, oraz przygotuję do poprawek i matury z tych języków. Długo-sza 37 II p. 6568

„EKSTERNISTA” Jedynie we Lwowie kursa przygotowawcze do matury gimnazjalnej i seminarjalnej, oraz do egzaminu z klas niższych, gdzie uczyć wyjątkowo prof. gimn. i seminarjalni zakładów państwowych. Opłata miesięczna wynosi 30 zł., wpisowe 10 zł. Dla urzędników i wojskowych zniżka. Wpisy od 5—7 w szkole ewangelickiej, przy ul. Kochanowskiego. 6556

## MIESZKANIA SKŁEPY LOKALE 6 groszy za wyraz.

POKÓJ dla 2 panienek lub studentów z całym utrzymaniem, opieką, fortepian w domu. Od 1 września do wynajęcia. Wila z ogrodem ul. Mochnackiego 46. 6585

CZTERY panienki znajdą umieszczenie — opieką zapewnioną, fortepian, pomoc w nauce. Zgłoszenia pod „Inteligentny dom”. 6587

DLA 2 uczniów niższego gimn. wygodne umieszczenie z utrzymaniem, w poważ. pols. domu. Staranna opieka, fortepian ewent. konwersacja franc. lub niem. Zgłoszenia: ul. Nabelaka 1. 24. II p. na lewo. 6588

POSZUKUJE pokój i kuchnię lub większą stancję. Zgłoszenia do Słowa pod „Gdziekolwiek”. 6552

MIESZKANIE (2—4 pokoje) na zimę poszukuję w Bruchowicach, Hołosku lub w innej miejscowości przy kolei. Zgłoszenia „Sige” do Admin. Słowa Polskiego. 6589

DWÓCH studentów średnich klas z domów obywatelskich znajdzie umieszczenie. Pomoc w nauce, fortepian, całe utrzymanie. Zgłoszenie pod „Nauka” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicz, Bielowskiego 6. 6558

STUDENTOW z dobrych domów przyjmę. Trochę opieka zapewniona, fortepian w domu. Zyblikiewicza 49 II. p. wprost. 6547

POKÓJ z osobnym wejściem z całym dostatkim utrzymaniem w cenie 200 zł. dla słuchacza uniwersytetu do wynajęcia. Wiadomość ul. Potockiego 1. 42 I. p. od 3—5 godziny. 6554

FRONTOWY gabinet i sypialnia, stylowo umeblowane, (dywany perskie) ewentualnie z pierwszorzędnym utrzymaniem, dyrektorowi lub bezdzietnym majętnym, wynajmieszmiem Admin. „komfort”. 6543

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią pełny komfort, w śródmieściu na trzy pokoje wedle umowy Barwik & Borzemski, aparaty fotograficzne, Lwów Kopernika 18. 6529

DWIE PANIENKI, studentki wyższych kursów, znajdują pomieszczenie z całym utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie. Adres w Administracji. 6395

DWÓCH uczniów do lat 14 znajdzie umieszczenie z dobrem utrzymaniem i staranną opieką przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia „Śródmieście”, Admin. „Słowa”. 6412

TATARÓW koło Worochty, pensjonat „Zolówka” ma wolne pokoje od 15 sierpnia na wrzesień. Cena wraz z utrzymaniem 7 zł. dziennie od osoby. Kuchnia wykwinna i obfita. Pogoda obecnie ustalona; wodociągi i łazienka. 6577

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju umeblowanego z utrzymaniem lub bez. Oferty do Admin. stracji pod „Profesor”. 6578

DO WYNAJĘCIA od 1 września b. r. w nowo wybudowanej willi przy ul. Wierzbowej obok placu Targów Wsch. dwa mieszkania cztero i pięć pokojowe z komfortem. Architekt Jan Noworyta, Zimorowicza 17, od 3—4. 6581

POSZUKUJE 4 pokoi z komfortem od września do wynajęcia dla dwu osób ze służką. Zgłoszenia do Admin. stracji pod P. Z. okazicielowi kwitu ogłoszeniowego Nr. 6339. 6582

UCZENICA szkół średnich znajdzie umieszczenie opiekę i pomoc w nauce przy inteligentnej rodzinie, Supińskiego 19, II. piętro, drzwi 3. 6583

## RÓŻNE DONIESIENIA. 6 groszy za wyraz.

KURS tańców rozpoczynam 15. Nowoczesne i dawniejsze tańce wyuczę najdokładniej w 24 godzinach. Wakacyjny kurs kosztuje o połowę mniej. Nowicki, Pańska 16. 6527

DO TRESURY myśliwskiej oddam sukę rasy Gryffon Zgłoszenia z warunkami do Administracji pod „Tresura”. 6503

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Artur Smutny, Chmielowskiego 5, Telefon 1598. 6465

PO NAJPRZYSTĘPIEJSZYCH cenach wykonuje wszelkie roboty tapicerskie, 25 lat istniejąca Pracownia Tomaszewskiego, Ossolińskich 9. 6539

PRACOWNIA trykotarska, ul. Kochanowskiego 68, parter prawy, przerabia swetry na kamizelki wykonuje pończochy, skarpetki, nadrobki. Ceny bardzo przystępne. 6580

UNIEWAŻNIAM zgubioną delegację Polskiej Dykcji Ubezpieczeń Wzajemnych oddział tarnopolski na nazwisko Roman Stelmach. 6586

### Do sprzedania:

1. Lokomotywa parowa trzy osłowa 55 HP 12 atmosfer. tor 760 mm, firmy Maffei Monachium, bardzo mało używana. 6574

2. Kocioł parowy „Dupuis” około 45 mmtr. ogrzewalnych, zdemontowany zresztą w dobrym stanie. 6574

Adresować:  
Józef Wolner, Komarówka k. Buczacza.

## PENSJONAT „ZACISZE”

ZYBLIKIEWICZA 52. 6557

POLECA POKOJE Z CAŁYM UTRZYMANIEM.

## BILETY WIZYTOWE WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO  
ul. Zimorowicza 15.

## Prenumeratę na

„Słowo Polskie”

przyjmuje

Administracja „Słowa  
Polskiego”

Lwów, Zimorowicza.

Król.-Huta, dnia 11 sierpnia 1925 r.

## KONKURS.

Magistrat miasta Król.-Huty (Woj. Śl.) ogłasza niniejszym konkurs na wakuującą w miejskiej szkole handlowej w Król.-Hucie z dniem 1 września 1925 r. posadę

## NAUCZYCIELA DLA JĘZYKA POLSKIEGO I GEOGRAFII.

Kandydaci zgłaszający się na tę posadę winni posiadać kwalifikacje dla szkół średnich ogólnokształcących.

Podania zaopatrzone w życiorys i uwierzytelnione odpisy świadectw kwalifikacyjnych należy nadsyłać do Magistratu w Król.-Hucie do dnia 22 sierpnia br.

Do posad tych przywiązane są pobory według ustawy o uposażeniu z dnia 9. X. 1923 r. (Dz. U. R. P. N. 116 poz. 924). Oprócz tego wypłaca się 40% dodatek Wojewódzki i jako ekwiwalent w miejsce pomocy lekarskiej, oraz ulgi w przejazdach kolejami państw. dodatek komunalny wynoszący dla żonatych 20%, a dla samotnych 10% poborów.

6573

Magistrat.

## KONKURS.

Zarząd Towarzystwa Zakładów Naukowych Ogólnokształcących i Zawodowych w Chodorowie rozpisuje niniejszym konkurs na wakuujące stanowiska nauczycieli w Zakładach,

- |                                      |                                                             |
|--------------------------------------|-------------------------------------------------------------|
| 1 Polonistę z historją.              | 1 Nauczyciela śpiewu i muzyki (orkiestra dęta i smyczkowa). |
| 1 Przyrodnika z geografją.           | 1 Matematyka z fizyką.                                      |
| 1 Filologa języków nowożytnych.      | 1 Inżyniera budowniczego.                                   |
| 1 Nauczyciela rysunków i prac ręczn. | 1 Instruktorkę krawiectwa damskiego.                        |

Do stanowisk powyższych przywiązane są pobory według norm T. N. S. W. lub związku N. P. S. S. — Podania wraz z życiorysem, odpisami dowodów studjów oraz określeniem maksimum godzin do objęcia należy wnieść do dnia 26 sierpnia br. do Zarządu Gminnego w Chodorowie na ręce Dyrektora.

6554

Zarząd.

## PROF. R. WACEK.

## ROWEREM PO EUROPIE

260 STRON DRUKU NA PAPIERZE KREDOWYM Z 100 ILUSTRACJAMI, T. I.

BARWNE OPISY PODRÓŻY PO BALKANIE, PRZEZ SZWAJCARIĘ I FRANCJĘ DO HISZPANII — RIVIERĄ FRANCUSKĄ I WŁOSKĄ, PRZEZ ENGADIN, DUNAJEM DO WIEDNIA.

DO NABYCIA W BIBLIOTECE „MŁODOŚĆ I SIŁA” — LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — CENA 4 zł. z PRZES. POCZT.

## SÓL ZABŁOCKA JODOWA Z KORONĄ

Niezwykły skutek osiąga się przy chorobach skrofulozy, kiły, ischias, krzyżicy i reumatyzmu przez użycie uznanej przez powagi lekarskie, soli jodowej zabłockiej z Koroną wytworzonej

## Z NAJSILNIEJSZEGO ŚWIATOWEGO ŹRÓDŁA JODOWEGO W ZABŁOCIU

bez żadnych domieszek tem samem przewyższającej wszystkie inne produkty. Sól jodowa Zabłocka, odpowiednio zastosowana, zastępuje w zupełności kurację zamiejscową, przez co zyska się i na czasie i wysokich kosztach.

Po 10 kąpielach rezultaty widoczne. Prospekty na żądanie darmo i opłatnie. Sól jodowa Zabłocka do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach i składach wód mineralnych.

6375

ZARZĄD ŹRÓDŁA JODOWEGO  
Zabłocie, koło Strumienia, woj. Jąskie.

## DRUT POCYNKOWANY

DRUT KOLCZASTY ZWYKŁY I CYNKOWANY, MOCNY  
DRUTY ŻEL. TWARDE, SPRĘŻYNOWE, ŻARZONE, SPECJALNE WE WSZYSTKICH GRUBOŚCIACH OD 0,2 mm.

POLECA ZE SKŁADU

KRAKOWSKA FABRYKA DRUTU I WYROBÓW ŻELAZNYCH

SPÓŁKA AKCYJNA

KRAKÓW-PODGÓRZE ROMANOWICZA 5. TELEFON 277.

ADRES TELEGRAFICZNY „METALGOR”.

NA ŻYCZENIE DRUT JEST WYWAŻONY W KRAKŹ. KRÓTKIE TERMINY DOSTAWY. DOGODNY KREDYT WEKSL.

## SPROSTOWANIE.

Wybory do Rady Kasy Chorych w Kamionce Strumiłowej odbęda się nie 20 września 1925, lecz 25 października br. i że listy kandydatów wpłynąć powinny najpóźniej do 3 października 1925.

Zarząd Kamioneckiej Powiatowej Kasy Chorych.